NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II.

Rok IX. Kraków, piątek 11 czerwca 1926 Nr. 129

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „Nowy Dziennik"
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wyłącznie do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·20
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

Między Londynem a Genewą

Kraków, 10 czerwca

(b) W najbliższych dniach rozpatrywaną będzie na Komisji Mandatowej Ligi Narodów, (która rozpoczęła onegdaj, 8 bm., swoje obrady — wedle pierwotnych doniesień miały one rozpocząć się dopiero 24 bm.) m. in. także sprawa Palestyny, ściślej mówiąc — rozpatrywane będzie doroczne sprawozdanie rządu palestyńskiego, a w związku z niem także i „petycje" obu elementów ludności palestyńskiej, tj. Żydów i Arabów.

Petycja Arabów — jak już wczoraj o tem szczegółowo donosiliśmy — różni się tym razem o tyle od wszystkich poprzednich memorjałów arabskich, że, nie zapuszczając się w szczegóły, i pojedyncze postulaty, roztacza przed forum Ligi Narodów zasadniczy problem polityki palestyńskiej: Arabowie żądają zaprowadzenia ustroju demokratycznego na zasadzie samostanowienia ludności o swych losach (art. 22 statutu Ligi). Ten postulat formalnej demokracji stoi w sprzeczności z istotnym celem mandatu, którym jest: wybudowa żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Przy poprzednich sesjach Komisji Mandatowej przedstawiciele rządu palestyńskiego dawali na powyższe pretensje Arabów do zrozumienia, że zaprowadzenie ustroju demokratyczno-kulturalnego w Palestynie mogłoby tylko wówczas nastąpić gdyby ustrój ten nie naruszył w niczem postanowień i celu deklaracji Balfoura oraz mandatu. Tym razem Egzekutywa Arabów palestyńskich, domagając się zaprowadzenia ustroju demokratycznego, wyraża zgodę, w sposób zresztą niewyraźny, na to, aby podstawy i postanowienia mandatu palestyńskiego nie zostały wskutek systemu parlamentarnego naruszone. Czy w tej „koncesji" mieści się uznanie deklaracji Balfoura, a w szczególności, czy Arabowie godzą się na to, aby sprawy imigracji były wyjęte z pod władzy przyszłego parlamentu palestyńskiego — to narazie niewiadomo, a w każdym razie można w to snadnie wątpić. Nie ulega zresztą wątpliwości, że przedstawiciel rządu palestyńskiego na obecnej sesji, pułk. Symes, złoży odnośnie do petycji Egzekutywy arabskiej imieniem rządu mandatowego oświadczenie w duchu bezwzględnego wytrwania na platformie deklaracji Balfoura i mandatu.

Petycyj czynnika żydowskiego mamy tym razem — poraz pierwszy — dwie: Jewish Agency oraz Waad Leumi, jako reprezentanta jiszuwu palestyńskiego. W jaki sposób doszło do wysłania petycji oraz specjalnej delegacji Waad Leumi do Genewy — o tem już szeroko pisaliśmy. Prasa sjonistyczna zastanawia się obecnie, bardzo rzeczowo i bardzo gruntownie, nad kwestją, czy dobrem i celowem jest tego rodzaju podwójne zastępstwo w Genewie. Prawda, że Jewish Agency to oficjalna reprezentacja całego żydostwa, jako właściwego podmiotu uprawnień wypływających na terenie międzynarodowym z ducha i litery mandatu (art. 4 mandatu), a Waad Leumi to nieoficjalna reprezentacja li tylko żydostwa palestyńskiego jako takiego — lecz wkońcu, o ile idzie o teren politycznego zastępstwa, oba kręgi interesów w zupełności się nakrywaią. Genezą delegacji Waad Leumi był też tylko chwilowy nastrój goryczy i niezadowolenia ludności żydowskiej w Palestynie z powodu systematycznego lekceważenia postulatów jiszuwu przez rząd mandatowy. Ostatniem ogniwem w łańcuchu krzywd była nieszczęsna sprawa żandarmerji. Wkońcu i sam Weizmann, przy całem swem pełnem roztropności umiarkowaniu, oświadczył się za wysłaniem delegacji do Genewy.

Teraz zachodzi jednak inne pytanie: Jaki jest cel tej delegacji? Czy ma ona dać wyraz oburzeniu żydowskiej Palestyny na praktykę rządu mandatowego? Czy ma wytoczyć przed forum Ligi Narodów skargi na Anglję? Czy ma zająć stanowisko, jakoby Genewa była w stosunku do Londynu — instancją drugą, przełożoną i wyższą?

Z czysto teoretycznego i ideowego punktu widzenia stoi zapewne Genewa nad Londynem. Wszak Anglja z ramienia Ligi Narodów dzierży mandat nad Palestyną. Przeciw zajęciu tego, zasadniczo słusznego, stanowiska przemawiają atoli dwa momenty: 1. jak sprawy dzisiaj stoją, nie jest jeszcze Liga Narodów ową wielką instancją ponadpaństwową, którą z ducha swego być powinna i raz niewątpliwie będzie — tak, że więc chwilowo nie Genewa rządzi Londynem, Paryżem, Rzymem itd., ale, wprost przeciwnie, Londyn, Paryż, Rzym itd. rządzą Genewą — czyli, odwoływanie się od Londynu do Genewy byłoby de facto apelacją wniesioną od wyższej instancji do, teoretycznie coprawda, przełożonej, ale faktycznie niższej; 2. nasza pozycja — jak słusznie podkreśla publicystyka sjonistyczna — jest z wielu powodów w Londynie mocniejsza niż w Genewie; wzmocniły się w szczególności w Genewie nieprzyjazne nam wpływy katolickie i faszystowskie; z dowcipną goryczą powiada Feliks Weltsch: „wyszlibyśmy na tem źle w Genewie, gdybyśmy mieli tam przeciw sobie ten czynnik (scil. Anglję), na który byśmy się tam właśnie w niejednym kierunku mieli ochotę poskarżyć"... Jedno z tego wszystkiego wynika ponad wszelką wątpliwość: nasza polityka musi się nadal orjentować w stosunku bezwzględnie pozytywnym do Anglji.

Czy wobec tego delegacja Waad Leumi jest w Genewie szkodliwą lub niepotrzebną? Nie! Ale pod warunkiem, że taktyka jej pójdzie po linji realnych interesów naszego ruchu i po linji politycznego realizmu, a nie drogą ślepych namiętności i zacietrzewienia, nie liczącego się z tem co jest najważniejsze i w ostatniej linji jedynie decydujące z granicami naszych własnych sił i naszych własnych możliwości. Słusznie powiada Arlosoroff: nie idziemy do Genewy demonstrować i skarżyć się, ale idziemy po moralną, polityczną i finansową pomoc świata (pożyczka międzynarodowa!) dla naszych planów konstruktywnych. A pomoc tę tem prędzej i pewniej zdobędziemy, im rychlej sami wytężymy wszystkie nasze siły w kierunku wielkorzutnej, metodycznej pracy wybudowawczej w Paletynie.

Spór konstytucyjny o Senat

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 6 Sin. W Sejmie dawało się odczuwać dzisiaj pewne ożywienie, a to na tle dyskusji o powadze Senatu. Zwołanie Senatu przez p. marszałka Trąmpczyńskiego i oświadczenie jego, że Senat powinien rozważyć trzy ustawy nadesłane z Sejmu w swoim czasie, wywołało ożywienie na konwencie senjorów Senatu. Jeszcze przed posiedzeniem konwentu senjorów zaszedł wypadek, który wskazał, że p. Trąmpczyński czyni to wszystko na własną odpowiedzialność, bez porozumienia się z członkami Senatu, których chce postawić przed faktem dokonanym. Dzisiaj np. bez wiedzy przewodniczącego senackiej komisji prawniczej sen. Ringla, p. marszałek Trąmpczyński zwołał komisję prawniczą, celem rozważenia ustaw, które mały być na porządku dziennym obrad Senatu. Sen. Ringel odroczył jednak posiedzenie komisji aż do powzięcia decyzji przez konwent senjorów.

Konwent senjorów

Warszawa, 9. 6 Sin. Dzisiaj o godzinie 1 rozpoczęło się posiedzenie konwentu senjorów Senatu. Pierwszy zabrał głos marszałek **Trąmpczyński**, który wyraził niezadowolenie z powodu postępowania sen. Ringla. Co zaś do samych ustaw, zwrócił uwagę że termin jeszcze nie upłynął, a to dlatego, że w grę wchodziły t. zw. siły wyższe, przyczem powołał się też na opinję marszałka Rataja w tej sprawie, który podzielał jego stanowisko.

Po marszałku Trąmpczyńskim zabrał głos sen. Ringel, który zwrócił uwagę, że Konstytucja nie zna sił wyższych i że prawomocne ustawy mógłby ewentualnie rząd ogłosić, oraz że w tej sprawie miarodajny jest Sejm i władze wykonawcze. Wobec tego uważa, że należy się porozumieć z prezydentem Rzeczypospolitej, oraz rządem.

Następni mowcy zgodzili się z opinją sen. Ringla i w rezultacie p. marszałek Trąmpczyński oświadczył, że porozumie się z prezydentem Rzeczypospolitej i premjerem Bartlem.

Istotnie w godzinach popołudniowych marszałek Trąmpczyński porozumiał się z premjerem, który wyraził opinję że żądanie powinno być sformułowane na piśmie, poczem premjer Bartel zawiadomił p. marszałka, że rząd powźmie uchwałę w tej sprawie po wysłuchaniu opinji ministra sprawiedliwości.

W związku z tem dalszy ciąg posiedzenia konwentu senjorów zapowiedziany na godzinę 7 wieczór został odroczony do jutra tj. aż do otrzymania odpowiedzi od rządu.

Krytyczne stanowisko PPS. i Wyzwolenia wobec nowego rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 6 Sin. Powołany do życia nowy rząd jest przedmiotem krytyki poszczególnych klubów i to nie tylko należących do opozycji ale też i tych, które popierały akcję zbrojną marszałka Piłsudskiego w dniach 12—14 maja. Najostrzej wyraża swe niezadowolenie klub PPS który uważa że powołanie p. **Klarnera** na stanowisko min. skarbu oznacza dalszy ciąg polityki p. Grabskiego. Niezadowolenie panuje również z mianowania p. **Kwiatkowskiego** na stanowisko min. handlu i przem. i podnoszą się zdania, że byłoby lepiej, gdyby min. handlu został p. **Gliwic.** Wogóle członkowie PPS odnoszą się z wielkim krytycyzmem do planów obecnego rządu.

Również w Wyzwoleniu panuje niezadowolenie, a to tem bardziej, że klub ten miał wczoraj możność przekonania się w rozmowie osobistej z premjerem Bartlem, iż nowy rząd obecny nie przystąpi do zasadniczego rozwiązania sprawy reformy rolnej.

Wyraz niezadowoleniu dał już po części dziś klub PPS na posiedzeniu, które w tej chwili się odbywa. Otóż w gorącej dyskusji ustalono m. in., że pos. **Moraczewski** nie powinien objąć stanowiska wicemin. kolei, gdyż oznaczałoby to akceptowanie stanowiska rządu. Wypowiedziano się również **przeciwko udzieleniu rządowi pełnomocnictw gospodarczych.** W sprawie pełnomocnictw politycznych klub może się zgodzić jedynie na pełnomocnictwa dla prezydenta Rzeczypospolitej, a to **w kierunku rozwiązania obecnego Sejmu. Nie godzi** się również klub PPS **na zmianę ordynacji wyborczej przez** rząd, uważając, że zmiany tej dokonać powinien następny Sejm zwołany na podstawie dotychczas obowiązującej ordynacji.

Uchwały klubu parlamentarnego P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 6 Sin. Dzisiaj odbyło się posiedzenie klubu PPS, na którem powzięto następujące uchwały:

Klub PPS po wysłuchaniu sprawozdania prezydjum, uznaje za główne swe zadanie w chwili obecnej **doprowadzenie do rozwiązania Sejmu** przez własną jego decyzję oraz do niezwłocznego rozpisania nowych wyborów najpóźniej w pierwszej połowie października br. i to na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej. PPS przeciwstawia się wszelkim dążeniom do utrzymania obecnego Sejmu i odroczenia nowych wyborów.

PPS oświadcza, że weźmie pod uwagę tylko pełnomocnictwa, zmierzające do załatwienia bieżących spraw gospodarczo budżetowych. o ile program min skarbu uwzględniać będzie żądania klasy robotniczej.

PPS domaga się od rządu uruchomienia przemysłu, ruchu budowlanego, walki z bezrobociem, walki z drożyzną, z kartelami nienaruszalności ustawodawstwa robotniczego, reformy rozporządzenia walutowego w duchu pochwycenia obcych walut na rzecz skarbu państwa, podniesienia zasiłków dla bezrobotnych, przywrócenia mnożnej dla wojskowych i cywilnych funkcjonarjuszy państwowych, przyspieszenia wykonania reformy rolnej, z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie interesów małorolnych i bezrolnych, reorganizacji administracji, zmiany polityki administracyjnej i szkolnej zwłaszcza wobec mniejszości narodowych, pokojowej polityki zagranicznej i amnestji dla przestępców politycznych.

Sejm zbierze się w przyszłym tygodniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 6. Sin. W kołach sejmowych i senackich interesują się terminem zwołania Sejmu, a to dlatego, że rząd obowiązany jest wnieść prowizorjum budżetowe, gdyż 30 czerwca gaśnie prowizorjum dotychczasowe. W związku z tem należy przypuszczać, że posiedzenie sejmu zostanie zwołane już na przyszły tydzień, przyczem porządek dzienny będzie ograniczony.

Z rozmów przeprowadzonych przez Waszego współpracownika z poszczególnymi przedstawicielami klubów wynika, że sejm uchwali dalsze prowizorjum budżetowe, ale część posłów przy głosowaniu nad udzieleniem prowizorjum wstrzyma się od głosowania. — Ł—

Rząd opracowuje projekt pełnomocnictw

Warszawa, 9 8. Sin. W ciągu całego dnia dzisiejszego toczyły się rozmowy między p. premjerem a poszczególnymi ministrami w sprawie formy pełnomocnictw, jakie rząd ma opracować i wnieść na plenum Sejmu. Nagół przeważa zdanie, że należałoby w pierwszym rzędzie opracować ustawę o udzieleniu pełnomocnictw p. Prezydentowi, gdyż ta forma zapobiegłaby wnoszeniu poszczególnych ustaw do Sejmu i zwoływaniu Sejmu do każdej ustawy. ——

Delegacja bezrobotnych z G. Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 6 Sin. Dzisiaj zjawiła się w klubie PPS delegacja bezrobotnych i robotników z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, złożona z 37 osób. Pozatem delegacja udała się do min. pracy któremu przedstawiła opłakane stosunki w przemyśle górniczym i hutniczym. Pos. Stańczyk zaznaczył p. ministrowi, że w tym niewielkim odcinku przemysłowym, jak Zagłębie Dąbrowskie i Górny Śląsk jest 120 tysięcy bezrobotnych, z których tylko niewielka liczba otrzymuje skromne zapomogi.

W odpowiedzi p. min. pracy oświadczył, że rozumie ciężkie położenie robotników na Górnym Śląsku i dążyć będzie, aby stan ten zmieniony został na lepsze. Definitywną odpowiedź minister obiecał dać dopiero po zapoznaniu się z postulatami delegacji.

Następnie delegacja pod przewodnictwem posłów Stańczyka i Moraczewskiego udała się do premjera Bartla, któremu przedłożyła swe postulaty. P. premjer oświadczył, że rozumie również ciężką sytuację i dołoży również starań, by zmienić ją na lepsze. Jednocześnie zakomunikował p. premjer delegacji, że min. handlu i przem. jest obeznany ze sytuacją na Górnym Śląsku i że w tych dniach p. min. handlu i przem. ma się udać na Górny Śląsk.

Delegacja złożyła wieniec na grobie poległych w pamiętnych dniach majowych, o czerwonych barwach z napisem „Hołd poległym na ulicach Warszawy w walce z reakcyjnym rządem Witosa.

Burzliwe sceny w parlamencie czeskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Praga, 9 6. (D) Z okazji obrad nad ustawą o cłach agrarnych doszło dziś w parlamencie do niezwykle skandalicznych scen. Przeciwnicy ceł agrarnych, komuniści niemiecko-narodowi i narodowi sojaliści, rozpoczęli w chwili gdy sprawozdawca miał wygłosić swój referat, niezwykle burzliwą obstrukcję. Wskutek „koncertu" na trąbach i gwizdkach niemożliwem było prowadzenie dalszych obrad wskutek czego posiedzenie zostało przerwane. Posłowie komunistyczni rzucali akty w stronę ławy ministrów a w okrzykach, jakie wydawali, dominowało żądanie nowych wyborów.

Strajk manifestacyjny w Witkowicach

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Praga, 9. 6 (D) Jako protest przeciwko ustawie o cłach rolniczych, odbył się dziś jednodniowy strajk protestacyjny w zakładach żelaznych w Witkowicach.

—o-o—

Rząd wobec Sejmu

Warszawa, 9 VI PAT. W rozmowie ze współpracownikiem „Nowego Kurjera Porannego" oświadczył premjer Bartel, że obsadzenie tek oświaty, rolnictwa i reform rolnych będzie w ciągu najbliższych dni zmienioną. Również w najbliższych dniach zostanie ustalony program rządu zwłaszcza w stosunku do Sejmu. W tej sprawie p. premjer odbędzie konferencję z marszałkiem Ratajem. — Rząd musi się zastanowić czy zaproponować parlamentowi zmianę Konstytucji, czy też zażądać pełnomocnictw dla prezydenta Rzeczypospolite.

Przeciw korupcji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 6 Sin. Min. spraw wewn. zarządziło, aby wszystkie województwa nadesłały w jak najkrótszym czasie do min. spraw wewn. wykazy przedsiębiorstw zarówno prywatnych jak i państwowych, w których radach nadzorczych zasiadają funkcjonarjusze państwowi, oraz imienny wykaz tych funkcjonarjuszy.

Pos. Korfanty nadal urzęduje w Skarbofermie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 6 Sin. Jak się dowiadujemy, pos. Korfanty, który został usunięty z rady nadzorczej Banku Śląskiego, dotychczas urzęduje w zarządzie Skarbofermu.

Dementi pogłosek o pożyczce amerykańskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 6 Sin. Wasz współpracownik dowiaduje się, że wszystkie podane wiadomości o pożyczce zagranicznej w Ameryce, nie odpowiadają prawdzie i zostały też dzisiaj urzędowo zdementowane przez poselstwo amerykańskie w Warszawie.

Kandydaci na wiceministrów skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 6. Sin. W Sejmie krążą pogłoski, iż na stanowisko wicemin skarbu zostanie powołany p. Schlauf, b. dyrektor petersburskiego Banku Międzynarodowego, znany finansista. Krążą pogłoski o powołaniu na wiceministra skarbu p. Fajansa. — Wiadomości te dotychczas jeszcze nie zostały potwierdzone. —

Jak się w tej chwili dowiadujemy, najpoważniejsze szanse na stanowisko wicemin. skarbu ma p. Fajans.

Interwencja rządu angielskiego w sprawie strajku górników

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 9 6. (L) Rokowania w sprawie zażegnania strajku w górnictwie rozbiły się. Rząd postanowił wobec tego czynnie wkroczyć i przeprowadzić plebiscyt pomiędzy strajkującymi górnikami dla przekonania się czy większość jest za strajkiem.

Czy zmiana kursu?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 9. 6 (D) Jak wiadomo, na zmarłego niedawno posła Wazsonyego urządzili dwaj członkowie „budzących się Węgier" napad przed kilku tygodniami. Jeden z nich nazwiskiem Volnar, po uwolnieniu z aresztu, zamieścił w jednem z pism antysemickich artykuł przeciwko Vazsonyemu, w którym występuje również gwałtownie przeciwko Żydom. Volnar został obecnie przez sąd skazany na 6 miesięcy więzienia z powodu podburzania.

Członkowie nowego rządu.



Gen. Młodzianowski, Marsz. Piłsudski, premjer Bartel, adw. Makowski, Dr Jurkiewicz, Dr Zaleski, prof Mikułowski- Pomorski.

Nowa ustawa dla Małopolski o zawieszeniu kar

I.

Już w wieku XVIII nauka zajmowała się badaniem przyczyn przestępstw oraz kwestją celowości kary (Montesqieu: Esprit des lois). Badania te nie doprowadziły jednak do pewnych pod względem naukowym rezultatów, gdyż wiek XVIII. nie znał jeszcze nieodzownych i na tem polu celowych metod. Metody te stworzył dopiero XIX wiek, a mianowicie przez zastosowanie metody systematycznych badań zbiorowych także co do kryminalogji, a więc przez utworzenie statystyki kryminalnej oraz przez badanie przestępstwa poszczególnego metodą nauk przyrodniczych czyli przez rozbudowę antropologji kryminalnej. Przez zespolenie statystyki i antropologji kryminalnej stworzony został system polityki kryminalnej.

Jedną z pierwszych kwestyj, którą polityka kryminalna od chwili powstania tej nowej gałęzi wiedzy się zajęła, była kwestja kary.

Wychodząc z założenia, że kara nie godzi wcale w źródło zbrodni, bez względu na to, czy są niem stosunki społeczne, czy też fizyczno-umysłowe cechy przestępcy, że kara nie jest zatem jedynym środkiem zwalczania przestępstw, polityka kryminalna postawiła tezę, że kara w tej formie, w jakiej ją zna prawo przedmiotowe i w jakiej zostaje wykonaną, musi uledz radykalnemu przekształceniu, jeśli ma osiągnąć swój cel, którym zawsze pozostanie zwalczanie przestępstw.

Walka o wprowadzenie w życie tych nowych haseł, które skrystalizowały się ostatecznie w żądaniu wprowadzenia t. zw. warunkowego zasądzenia, trwała kilkadziesiąt lat i zakończyła się w zachodniej Europie z początkiem XX wieku walnem zwycięstwem zwolenników nowego kierunku, zgrupowanych w założonym w roku 1889 w Amsterdamie związku międzynarodowym prawa karnego. (Union internationale de droit penal).

Zasadniczą myślą warunkowego zasądzenia względnie zawieszenia kary jest, aby ostateczne wykonanie kary zależne było od tego, jak zasądzony w najbliższych latach po zasądzeniu zachowuje się, tak, aby, o ile zachowanie się jego jest nienaganne, nastąpić mogło zapomnienie i przebaczenie pierwszego czynu, którego dopuszcza się przestępca czasem z powodu niedoświadczenia, czasem z powodu złego towarzystwa itp.

W Anglji myśl ta urzeczywistniona została w r. 1887 a później w r. 1907 przez wprowadzenie dwóch instytucyj, mianowicie conditional release oraz probation, które polegają na tem, że zasądzenie względnie wykonanie kary pozostają w zawieszeniu, a obwiniony znajduje się przez pewien czas pod dozorem wskazanej przez sędziego osoby (probation officer). Jeśli w tym czasie dobrze się sprawuje, dalsze ściganie zostaje wykluczone, w przeciwnym razie następuje wykonanie kary.

Na kontynencie europejskim wprowadzono podobną ustawę w Belgji w r. 1888. We Francji przyjął parlament t. zw. loi Berenger jeszcze w r. 1891, wprowadzając t. zw. condamnation conditionnelle.

W państwach niemieckiej Rzeszy myśl tę przeprowadzono w r. 1895, wprowadzając ją nie we formie warunkowego zasądzenia, lecz warunkowego ułaskawienia, poczem w r. 1903 wprowadzono wspólną ustawę dla całej Rzeszy.

W Polsce b. zabór pruski jakoteż rosyjski zasadę tę w ustawodawstwie karnem mają już od szeregu lat.

II.

Natomiast Małopolska pod tym względem była upośledzona. Lukę tę trzeba było wypełnić i dlatego wpłynął do Sejmu projekt ustawy: „o warunkowem zawieszeniu kary na obszarze obowiązywania ustawy postępowania karnego z dnia 23 maja 1873" czyli dla Małopolski i b. Śląska austrjackiego.

Projekt ten został przez Sejm już uchwalony i w kwietniu b. r. wpłynął do komisji prawniczej Senatu.

Wypadki majowe w Warszawie spowodowały, że projekt tn cicho i niespostrzeżenie stał się ustawą, gdyż komisja prawnicza wzgl. Senat nie zgłosiły zmian do niego. — Dnia 24 maja upłynął bowiem 30 dniowy termin zapowiedzenia tych zmian, projekt nie będzie zatem więcej zmienionym i wymaga tylko ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Państwa, aby stał się formalnie ustawą.

Tak więc ze znacznem wprawdzie opóźnieniem, bo blisko 30 lat, dostała i Małopolska swoją loi Berenger, swoją ustawę o zawieszeniu kary, wprowadzając w ten sposób nowoczesne zasady we formie noweli do austr. procedury karnej.

Najważniejsze postanowienia tej ustawy są następujące:

Sądy mogą wykonanie kary, nie przekraczającej 6 miesięcy pozbawienia wolności zawiesić na przeciąg od 1 roku do 5 lat, a to jeśli ze względu na okoliczności towarzyszące wykonaniu przestępstwa i ze względu na charakter skazanego i jego zachowania się po dokonaniu przestępstwa, przypuszczać należy, że skazany bez wykonania kary, wstrzyma się od spełnienia nowego przestępstwa.

To zawieszenie kary pociąga za sobą także zawieszenie wykonania kar dodatkowych

W kalejdoskopie berlińskim

Królowa sezonu letniego. — Kobieta czy mężczyzna? — „Katja Kabanowa" Janaczka. — Pozdrowienia dla Krakowianek od murzyna.

Od naszego korespondenta berlińskiego

Chcąc połączyć nadobne — z dobrym interesem, urządził Luna-Park na sposób amerykański konkurs piękności dla pań, celem wybrania królowej, co prawda nie na całe życie ale na sezon letni. Jury stanowili prominenci filmu i sportu. Tiedke, Heidemann, Breitensträter i Samson- Körner. Około 30,000 młodych amatorek, które były, lub którym zdawało się, że są ładne, promenowało przed forum sędziów i czuło na sobie ich krytyczne spojrzenia. Po kilku godzinach przypuszczono do bliższej oceny 200 kandydatek, z czego 100 odpadło. Przy ponownem sitowaniu, odesłano 50, z tego znowu połowę. Z pozostałych 25 piękności wybrano ostatecznie jedną. Tusz w orkiestrze i salwy oklasków publiczności, towarzyszyły koronacji. Królową została urocza Gretka Reinwald o dziwo, z długimi, blond włosami. Strzyżone główki dostały drugą i trzecią nagrodę. Nowo obrana królowa, obdarzyła jak najczulej każdego z sędziów — całusem.

* * *

Ciekawy wypadek zdarzył się na dworcu Zoologischer Garten. Pewna panienka Hilda, miała jechać w odwiedziny do cioci. W tym celu zakupiono dla niej bilet i miejsce w sleepingu. Mamusia odprowadziła Hildusię na dworzec. Numer wagonu — przedziału — zgadza się. Tutaj Hildusiu. Przezorna mamusia otworzyła drzwi — i w tej chwili je zamknęła. O mało nie zemdlała. O Boże! Konduktor!!! — konduktor!! — Co się stało? — W przedziale leży mężczyzna. — Niemożliwe. U nas panują porządki. Ten pan musiał się pomylić. Natychmiast stwierdzę. Proszę się uspokoić. O tem nie było mowy. Oburzona mamusia wylewała potok uwag pod adresem dyrekcji kolei. „Nieporządki — niemoralność — cnota córeczki" — — Konduktor bada bilet Hildusi, — zgadza się. Wchodzi do przedziału, przytłumione światło — mężczyzna w pyjamie, z monoklem w oku i papierosem w ustach, leży w łóżku. Konduktor tłumaczy mu, że zaszła pomyłka, aby opuścił przedział. Ten wzrusza ramionami, nic nie rozumie, widocznie obcokrajowiec. Pokazuje bilet — zgadza się. Konduktor drapie się w głowę — kilka podróżnych przypatruje się tej scenie — uwagi — komentarze — w końcu policja dworcowa interwenjuje. „Die Person muss raus" woła policjant. Przypadkowo przechodząca Rosjanka, nie wiedząc o co idzie, odgrywa rolę tłumacza. — Osoba ta natychmiast zbierze się — i poszła. Na korytarzu czekają, policjant, konduktor, mamusia i Hildusia. Po trzech minutach otwierają się drzwi przedziału i staje w nich elegancka kobieta w kostjumie, z monoklem w oku i papierosem w ustach. Konduktor znalazł już miejsce w przedziale dla panów. Znowu pomyłka. Może zostać Hildusia także. Mamusia jest z tego towarzystwa mocno niezadowoloną. Ale trudno. Kobieta... A co. trjumfował konduktor, nie mówiłem, że u nas są porządki? Odjazd!

* * *

W teatrach wznowienia, lub mało wartościowe rzeczy obliczone na kasę. Wspomnieć należy o premjerze operowej „Katja Kabanowa". Kompozytor Leosz Janaczek. Krytyka przyjęła utwór ten z uznaniem, podnosząc talent kompozytora, który opierając muzykę na tematach czeskiej pieśni ludowej, stworzył dzieło o wielkiej wartości artystycznej.

* * *

Niezwykłe spotkanie. Przed kilkoma dniami byłem obecny w atelier przy zdjęciach filmowych. Walczyło z sobą kilka par bokserów. Jednym z nich był murzyn. Murzyn nie chciał przewrócić się na ziemię jak tego wymagała jego rola — twierdząc, że aktor (jego przeciwnik) nic nie umie i nie może go pokonać. Dopiero dobre słowa reżysera i zagrożenie niewypłacenia gaży skłoniło go do poddania się. W czasie pauzy zwiesił smutnie nogi z podjum i medytował nad niezasłużoną porażką. Przypadkowo stałem obok niego i rozmawiałem z jednym panem po polsku. Nagle zrywa się murzyn i woła: Skąd pan umie po polsku? Dobry jesteś, myślę, skąd pan umie po polsku, pytam go? Byłem w Warszawie, we Lwowie i w Krakowie. Występowałem w Bagateli jako „amerykancki spiwak". Zaczęła się rozmowa po polsku. Chcąc wybadać jego smak architektoniczny, spytałem: Co się panu najbardziej podobało w Krakowie? Murzyn zastanowił się kilka sekund i wystrzelił jak z armaty. „Polski kubity. O polski kubity — ym cukier. Niemiecki kubity — nix — nix". I co jeszcze podobało się panu w Krakowie? — „Hawełka". — Napiszę do Krakowa, że spotkałem pana w Berlinie. „O — o — niech pan pozdrowi krakowski kubity". Nazywam się Brody, amerykancki spiwak i bokser.

Stosownie do zlecenia zasyłam na tej drodze pozdrowienia od Brodego wszystkim tym Krakowiankom, które przyczyniły się do szerzenia sławy polskich kobiet nawet wśród szczepu murzynów, a które Brody tak serdecznie zachował w pamięci...

Ejam.

Berlin, 7 czerwca.

(z wyjątkiem kar pieniężnych i konfiskaty towarów) oraz zawieszenie skutków zasądzenia.

Zawiesjzenia kary nie stosuje się do osób skazanych już poprzednio na karę więzienia, chyba, że od dnia odcierpienia kary upłynęło lat 5. Nie odnosi się ono również do osób, co do których orzekł sąd dopuszczalność oddania pod dozór policyjny.

Sąd zarządzi wykonanie kary zawieszonej: 1) Jeśli skazany w okresie zawieszenia kary popełni: a) zbrodnię, występek wynikający z winy umyślnej albo przekroczenie kradzieży lub sprzeniewierzenie, oszustwo, ucze stnictwo w kradzieży lub sprzeniewierzeniu; b) przestępstwo tego samego rodzaju, jak to, z powodu którego orzeczoną karę zawieszono (art. 3).

O warunkowem zawieszeniu kary orzeka sąd wyrokujący, a to z urzędu lub na wniosek. Jeśli zaniechano uzasadnienia wyroku na piśmie lub zastąpiono go zapiskiem, należy pomimo to dołączyć do aktów sprawy uzasadnienie w przedmiocie zawieszenia wykonania kary.

Jeśli zawieszenia kary nie objęto wyrokiem, może sąd wydać orzeczenie oddzielnie co do zawieszenia kary, a to po prawomocności wyroku skazującego i po przeprowadzeniu osobnej rozprawy.

Sąd wyższej instancji może z urzędu lub na wniosek polecić sądowi I. instancji, aby rozważył, czy nie zachodzą ustawowe warunki zawieszenia kary (art. 5).

Jeśli sąd w ciągu 3 miesięcy po upływie okresu zawieszenia kary nie zarządzi jej wykonania, uważać należy karę za darowaną (art. 7).

Ustawa powyższa wchodzi w życie po upływie dni 14 od jej ogłoszenia. Przepisy jej mogą sądy stosować z urzędu lub na wniosek i to także w wypadkach wyroków skazujących wydanych już poprzednio, o ile wykonania kary jeszcze nie rozpoczęto.

Dr. Michał Ringel.

Kronika polityki zagranicznej.

Odwlekanie ratyfikacji układu Berenger-Mellon

Amerykańska Izba Reprezentantów ratyfikowała układ, jaki pp. H. Berenger i A. Mellon zawarli w sprawie spłaty długu francuskiego wobec Stanów Zjednoczonych. Decyzja ta prawdopodobnie nie przyspieszy ratyfikacji parlamentu francuskiego. O ile można wnosić z nastrojów w kołach rządowych a szczególnie parlamentarnych, francuska Izba posłów poczeka, aż układ będzie ratyfikowany przez Senat amerykański

Choć rozwija się we Francji kampanja przeciwko ratyfikacji, prowadzona głównie przez organizacje byłych wojskowych, to przecież nieratyfikowanie jest mało prawdopodobne. Natomiast w kołach parlamentarnych istnieje plan ratyfikacji z zastrzeżeniami. Mianowicie przed głosowaniem Rząd złożyłby w obu Izbach deklarację, że Francja nigdy nie będzie płaciła więcej tytułem długów, niż sama otrzyma z odszkodowań.

Rokowania angielsko-tureckie

Od kilku miesięcy toczyły się rokowania w sprawie Mossulu pomiędzy Londynem a Angorą. Prowadzili je Tewfik-Ruszdi bej, turecki minister spraw zagranicznych, oraz sir M. Lindsay, ambasador angielski w Turcji. Obecnie został już zawarty i podpisany traktat przyjaźni angielsko-turecki, mocą którego W. Brytanja gwarantuje Turcji nienaruszalność jej granic, zwraca jej niektóre okręgi, oraz przyrzeka 10 do 15 proc. nafty z produkcji mossulskiej. Wzamian za to Turcja uznaje, że Mossul należy do Iraku nad którym mandat sprawuje W. Brytanja.

Pozatem Turcja otrzyma od Anglji pierwszą pożyczkę w sumie 20 miljonów funtów na zamówienia jakie poczyni u przemysłu brytańskiego. Druga pożyczka, której wysokość jeszcze nie jest ustalona, poświęcona będzie na rozbudowę kolei tureckich. Wzamian za to Turcja przyzna grupom angielskim koncesję budowy portów,

Nowa orjentacja w anglo-saskiej polityce kredytowej

II.

Anglo-saska kontrola jako warunek kredytów.

Sekretarz stanu dla spraw finansowych w Stanach Zjednoczonych, Andrew W. Mellon, ogłosił niedawno artykuł o Ameryce i odbudowie finansowej Europy. P. Mellon twierdzi, że Europa jest niezbędnym rynkiem zbytu dla Stanów Zjednoczonych. W roku 1925 zakupiła Europa w Stanach Zjednoczonych towary, wprawdzie tylko surowce, ale za dwa i pół miljarda dolarów. Europa może tylko wtedy być jednym z głównych odbiorców Ameryki, o ile jej stosunki finansowe będą zdrowe. Polepszenie stosunków w Europie oznacza równocześnie podniesienie się dobrobytu w Stanach Zjednoczonych.

Ameryka nie dopuści do plasowania obligacyj państw europejskich na Wall-Street, o ile państwa te nie udowodnią, że potrafią wydatki bieżące pokryć z wpływów bieżących, to znaczy, jeśli równowaga budżetowa będzie tylko na papierze, a nie faktyczna. Prywatni bankierzy, tak twierdzi Mellon, muszą żądać, aby ich pożyczka została zużyta na podniesienie wydajności, czyli innemi słowy, aby pożyczka sama w sobie mieściła gwarancję. Finansowa polityka amerykańska patrzy się na stosunki w Europie pod kątem widzenia materjalnym, nie chce być polityką uczucia, tylko polityką rozumu. Ameryka zrobiła złe doświadczenia z pożyczkami udzielanemi niektórym państwom, jak np. Francji i Włochom. Tak zwane fundusze Morgana zostały przez Francję zjedzone na cele interwencyjne, a mimo to frank francuski nie został uratowany. Ameryka, zainteresowana w odbudowie gospodarczej Europy, skłonna jest współpracować i pomagać państwom europejskim w ostatecznej likwidacji powojennego systemu walutowego i doprowadzić do stabilizacji walut europejskich, ale stawia warunki, z których najważniejszym jest — stworzenie kontroli nad bankami emisyjnymi państw europejskich.

Kontrola ta miałaby objąć banki emisyjne następujących państw: Francji, Włoch, Polski, Rumunji, Czechosłowacji, Jugosławji, Litwy, Łotwy i Estonji. Kontrola ma być jednolita. Ponadto, tak donosi „Chicago Tribune" z Londynu, żądają kapitaliści anglosascy uniezależnienia finansów od kontroli parlamentarnej, a kierownictwo polityki finansowej ma być zależne od specjalnego komitetu ekspertów, niezależnego od wpływów politycznych.

Napozór jest to techniczne, a nie polityczne ujęcie sanacji finansów, faktycznie zaś jest to kontrola nad finansową gospodarką państw. Ameryka bowiem chce, zanim udzieli dalszych pożyczek na cele sanacyjne, zabezpieczyć sobie amortyzację starych i nowych długów. Zachodzi bowiem obawa — do tego przekonania doszli finansiści amerykańscy, — że mimo regulacji długów europejskich, nie będą państwa te w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań, o ile dalej trwać będzie obecny stan rzeczy. Ameryka zdaje sobie z tego sprawę, że państwa europejskie muszą mieć dopływ kapitału, aby stabilizować walutę i podnieść wydajność przemysłu własnego, co umożliwi spłatę długów, ale nie ma zaufania do gospodarki finansowej Europy zdemoralizowanej wojną i inflacją, dlatego żąda, aby była ustanowiona kontrola nad finansami państw starających się o pożyczkę i aby kontrola ta była sprawowana przez banki angielskie i przez Federal Reserve Board. Strong i Norman uzgodnili się już co do tego, że ma powstać syndykat banków amerykańskich i angielskich, który zajmie się skuteczniej, niż wszystkie państwa spłatą długów.

Oznacza to zmianę w dotychczasowej polityce kredytowej. Dotychczas dzielono państwa, starające się o pożyczki w krajach anglo-saskich, na dwie kategorje: 1) na państwa, które mogły uzyskać kredyty bez kontroli, 2) na państwa, które się musiały poddać kontroli Ligi Narodów, jej bowiem autorytet był decydujący w sprawach kredytowych nawet dla Ameryki, mimo że Stany Zjednoczone oficjalnie nie uznały Ligi Narodów. Teraz, czy to z powodu zamierzonego rozszerzenia Rady Ligi Narodów, czy to dla tego, że w Radzie Ligi zasiadają państwa, których finanse nie są uregulowane i co do których zdolności finansowych i politycznych nie ma kapitał anglo-saski zaufania, nastąpiła i w New Yorku i w Londynie nowa orjentacja.

Do niedawna nawoływaliśmy, aby Polska zwróciła się do Ligi Narodów o pożyczkę i widzieliśmy w tej pożyczce jedyny ratunek dla odbudowy gospodarczej Polski. Dziś, z powodu zmiany orjentacji w polityce kredytowej świata, jest więcej, jak pewnem, że Liga Narodów nie będzie w stanie, jak to zrobiła dla Austrji i Węgier, plasować na rynku pieniężnym anglo-saskim obligacji państw, starających się za jej pośrednictwem o pożyczkę. Norman podziela w zupełności zdanie Stronga, iż musi nastąpić scentralizowanie kontroli nad bankami emisyjnemi, której to centralizacji nie może przeprowadzić Liga Narodów, bo w niej decydują właśnie te państwa, nad których bankami ma się roztoczyć kontrolę. Możliwie, że Ameryka a z nią Strong stoją pod wpływem raportu posła amerykańskiego Houghtona, który wypowiedział się wyraźnie za pominięciem Ligi Narodów w europejskich sprawach finansowych.

Społeczeństwo nasze, zajęte w ostatnich czasach wyłącznie sprawami politycznemi własnego kraju, nie zwracało uwagi na konferencję p. Schachta z p. Strongiem i p. Normanem i nie zorjentowało się, jak zareagowały City i Wall-Street na katastrofę majową na giełdach europejskich.

Nasz przyszły minister skarbu będzie się musiał ustosunkować do tej nowej orjentacji kapitału anglo-saskiego, który oddaje patronat finansowy nad kontynentem europejskim Londynowi. Polski minister spraw zagranicznych musi dokładnie zbadać, czy p. Strong po powrocie z Włoch chce w Londynie doprowadzić tylko do porozumienia i uzgodnienia li tylko kapitału anglo-saskiego, czy chce stworzyć porozumienie angielsko-amerykańsko-niemieckie.

Musi się na czas zorjentować się, czy Strong dąży do stworzenia syndykatu banków amerykańsko-angielskich, czy i niemieckich.

Nie ulega kwestji że zubożała Europa stanie pod dyktandem więcej angielskiem, niż amerykańskiem, gdyż Ameryka zbyt daleka jest i patrzy się na stosunki w Europie przez okulary angielskie. Jaką rolę odegrają w tym syndykacie Niemcy, pokażą najbliższe tygodnie.

Senator Dr. F. Rotenstreich.

Program stacyj broadcastingowych

na czwartek 10 bm.

Wiedeń 531 m 20 Transmisja z ogrodu: Koncert wiedeńskiej opery symfonicznej. Berlin 504 m i 571 m 21 Humorystyczne utwory smyczkowe. 22'30 Muzyka do tańca. Berno Morawskie 521 m 20 Koncert morawskiego kwartetu. Budapeszt 560 m 20'30 Koncert. 22 Muzyka kameralna. Lipsk 452 m i Drezno 294 m 20'15 Wesołe opowieści. Praga 368 m 19'30 Transmisja z Domu Reprezent: Czeska Filharmonja. Norag 392.5 m 20 Pieśni przy lutni i chór męski. 22 Muzyka do tańca. Zurych 513 m 20'30 Koncert.

„Jak i kiedy stałem się sjonistą?"

Głos posła Dra Leona Reicha.

Sjonistą stałem się w roku 1895, zatem jeszcze przed wystąpieniem Herzla na widowni publicznej.

Byłem podówczas w 3-ciej klasie gimnazjalnej w Drohobyczu, a moja „żądza czynu", szukając daremnie ujścia w pracy szkolnej, parła mnie do wiązania się z kolegami i tworzenia jakiegoś centrum dla wymiany myśli i wspólnej „działalności". Założyłem tedy przy pomocy bądźto dawnych kolegów z ław chederu, bądźto kolegów z ławy szkolnej, bądźtez subjektów z za lady sklepowej, towarzystwo narodowo-żydowskie, mające na celu urządzanie różnego rodzaju odczytów i prelekcyj. Wielu z tych pierwszych towarzyszy doli partyjnej po dzień dzisiejszy służy wiernie pod sztandarem sjonizmu, niektórzy nawet w kierowniczych instytucjach organizacji Znajdują się wśród nich: Jakób Lewenthal w Drohobyczu, Natan Apfel z Żółkwi i były członek Egzekutywy lwowskiej Feiwel Lauterbach. Towarzystwo wymienione istniało nielegalnie i w każdej chwili należało obawiać się zamknięcia. Sam w każdą sobotę występywałem z wykładem już to na temat proroków, już to na temat istoty żydostwa. Ujęcie problemów było oczywiście dosyć naiwne, ale intuicyjnie wywody swoje opierałem na zapatrywaniach, których źródło później odkryłem w światopoglądzie sjonistycznym. Zachodziła jednak obawa, że lada dzień wszystko się rozpadnie, skoro tylko władza dotrze do naszego lokalu. Musiałem na gwałt starać się o zalegalizowanie towarzystwa, a w tej mierze sjonistycznej mojej intuicji przyszedł w sukurs — przypadek. Oto zwróciłem się do byłego guwernera" naszego domu, przedzierzgniętego następnie w buchaltera mego ojca, znakomitego pozatem sjonisty Henryka Barda, obecnie zamieszkałego we Wiedniu, który w owym właśnie czasie, usamodzielniwszy się osiadł w Tarnowie i tam wraz z Drem Salzem i profesorem Bromberg-Bytkowskim pracował nad założeniem towarzystwa kolonizacyjnego „Ahawath Zion". Przed nim, jako byłym swoim nauczycielem, wylałem swe serce, a on w odpowiedzi nadesłał mi statut wzorowy wspomnianego towarzystwa, w ślad zatem założyliśmy w Drohobyczu towarzystwo „Syon". Wszystko było wtedy już w porządku, a brakło tylko środków do utrzymania towarzystwa. Srodki te jednak przynajmniej na pierwszy czas łatwo uzyskaliśmy, urządzając dwa przedstawienia amatorskie w sali teatru miejskiego w Drohobyczu i Borysławiu. W sztuce „Uriel Akosta", która zelektryzowała publiczność, mnie samemu przypadła rola de Sylvy, a funkcje reżysera pełnił przewodniczący Towarzystwa, zmarły niedawno wybitny artysta malarz, E. M. Lilien, który wróciwszy dopiero co z Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, oglądał się w swem mieście rodzinnem za mecenasem sztuki, któryby mu umożliwił wyjazd do Monachium. Rolę Judyty zakreowała pewna pracownica igły, zamieszkała w Samborze, która jako warunek swego współudziału postawiła żądanie, bym sam osobiście ją zaprosił; wśród grona amatorów bowiem byłem jedynem „burżuazyjnem" dzieckiem, co w danych okolicznościach miało jeszcze podówczas swój walor. Celem zaproszenia „primadonny" odbyłem tedy, w tajemnicy oczywiście przed rodzicami podróż do Sambora, za co później po wyjawieniu „przestępstwa" otrzymałem zasłużoną karę.

Trudności jednak przeciwko nam zaczęły piętrzyć się nagle ze strony prowodyrów, dzierżących swą władzę w Towarzystwie „Syon" we Lwowie, będące zarazem jakgdyby centralą dla nielicznych stowarzyszeń prowincjonalnych. Oto bowiem adwokat dzisiejszy w Drohobyczu, socjalista Dr. Friedman, podówczas zaś jeszcze akademik sjonistyczny, mający stosunki ze — Lwowem, stworzył był właśnie tak zwany „Volksbildungsverein", mający w myśl intencji założyciela obejmować wszystkich Żydów miasta, począwszy od najemników dziennych aż po najwyższą plutokrację. Łącznikiem formalnym miała być wkładka miesięczna kilku centów, a celem szerzenie oświaty ludowej. Jedyną sferą, do której nie mógł trafić inicjator planu, byli sjoniści, zajęci aż nadto w swojem własnem towarzystwie. Friedman tedy „zaskarżył" nas przed centralą lwowską, że kompromitujemy sjonizm i wyjednał przyjazd Dra Ehrenpreisa (obecnie nadrabina w Sztokholmie) i zmarłego przedwcześnie Dra Abrahama Korkisa do Drohobycza, celem zbadania na miejscu stosunków i ewentualnego odwrócenia nas od — „sjonizmu". Na dużem zgromadzeniu dyskusyjnem przemówiłem między innymi, jako generalny mowca naszego stowarzyszena, oświadczyłem, że „się stąd nie ruszymy" i — wygrałem. Przypominam sobie jednak, że nazajutrz Korkis posłał do mnie, by rozmówić się ze mną na temat „pracy realnej"; widocznie tedy zrozumiał, że mogę kiedyś partji na coś się przydać. — —

Odtąd wszystko byłoby się już potoczyło gładko, gdyby nie zbytnia czujność organów szkolnych, które zarówno z afiszów teatralnych, na których widniało jawnie moje nazwisko, jak i z poufych donosów dowiedziały się o mojej „politycznej działalności" i ostrzegły mię przez usta gospodarza klasy, że „albo będę uczniem, albo będę „cjonistą"." Ostrzeżenia tego atoli o wiele bardziej odemnie zlękli się moi towarzysze, ktorzy zmusili mię przedewszystkiem do przybrania przydomka, skutkiem czego jako „Stein" figurowałem odtąd w księgach towarzystwa i miewałem swoje zwyczajne wykłady. Ostrożność ta jednak nie wiele się przydała, albowiem niezadługo doniesiono mi oficjalnie, że mogę nadal być „cjonistą", ale że — przestałem być uczniem.

Ojciec, zrażony mojem niepowodzeniem szkolnem, a jeszcze bardziej urażony w swej dumie z powodu mego skojarzenia się z „subjektami", wysłał mię dla kontynuowania studjów w charakterze eksternisty do Sambora, pocieszając się tem, że tam — sjonizm nie istnieje.

Rozłożywszy swój namiot w nowej siedzibie, nie krępowany żadną dyscypliną, ni domową, ni szkolną, założyłem odrazu — towarzystwo „Syon" i rozpocząłem serję wykładów. W drodze pisemnej zaprzyjaźniłem się z Jakóbem Thonem ze Lwowa, za którego namową założyłem też kółko studenckie, które urządziło pierwszy wieczór makabeuszowski, z mojem przemówieniem uroczystem.

Przygotowując się pozatem prywatnie przez dwa lata do 6-tej klasy gimnazjalnej, a obawiając się, by mnie — wedle panującej tradycji nie reprobowano o jedną klasę wstecz, chwyciłem się w ostatnich tygodniach podstępu i przewertowawszy książki z 6-tej klasy zgłosiłem się do „zdawki" do klasy 7-dmej. Uznano mnie za zdatnego i w ten sposób dzięki sjonizmowi zyskałem rok w studjach gimnazjalnych. Po złożeniu w odpowiednim czasie egzaminu dojrzałości zapisałem się na studja prawnicze na Uniwersytet we Lwowie. Z tą chwilą też rozpoczyna się i biegnie chyżem tempem moja karjera sjonistyczna, która w dziedzinie ściśle partyjnej zaprowadziła mnie od stanowiska zastępcy wydziałowego (stowarzyszenia „Syon" we Lwowie poprzez naczelną redakcję „Wschodu" aż do prezesury Organizacji krajowej i członkostwa Komitetu Akcyjnego, zaś na polu polityki krajowej od przewodnictwa towarzystw akademickich: „Ognisko" i „Rygorozantów", poprzez przewodnictwo w Toynbeehali i prezesurę powojenną Żydowskiej Rady Naczelnej do mandatu poselskiego w Sejmie i dzierżonej do niedawna prezesury Koła żydowskiego.

Leon Reich

Wystawa „Sztuki" Tow. Sztuk Pięknych

Prawdę mówiąc, nie ciągnie mnie zazwyczaj do zwiedzania wystaw o charakterze profesorskim. Lękam się poprostu tej atmosfery przedmuzealnego dostojeństwa, zawiewającej od twórców, którzy swoją „Sturm und Drangperiode" mają za sobą. Bo ten dostojny krok, to — jakże często — nic innego, jak zatrata aprężystości i wynik astmy nie pozwalającej na żywy, zdecydowany i krewki ruch. A dzieło sztuki ma już to do siebie, że zaufanemu zdradza wazelką swą słabość i zapisuje każde drgnienie jak najczulszy sejsmograf.

W tym poszczególnym wypadku — znając żywotność twórczą wystawiających artystów — nie miałem powodu do obaw, a przecież ten przesąd nie opuścił mnie aż do chwili, gdy wstąpiłem na salę. Czuł, że śladu niema zaskorupienia, jakiegokolwiek znużenia. Wszędzie znać ten serdeczny dreszcz twórczy artystów nie żyjących z renty swoich umiejętności.

* * *

Ogólnego poglądu na wystawę dać nie można, albo conajmniej dać go trudno, jest to bowiem zrzeszenie artystów o bardzo wysokiem opanowaniu formalno- technicznem, jednostek najpoważniejszych w kraju, z których każda dla siebie jest indywidualnością zamkniętą, jasno i przejrzyście akrystalizowaną. Są to nazwiska w ogromnej przewadze takie, o których czytelnik interesujący się plastyką (a tylko chyba tacy rzucą okiem na artykuł) ma swój sąd, swoje uwagi lub conajmniej zna wiele ich dzieł i je pamięta. Smiało tylko można zaryzykować samo przez się zrozumiałe uogólnienie: malarze, którzy się rozwijali w okresie wszechwładnie panującego impresjonizmu i jego punktu szczytowego aż po najnowsze rozgałęzienia tego kierunku.

Część sali głównej zajmują jedyne na wystawie rzeźby Dunikowskiego w liczbie kilkudziesięciu. Są to dzieła godne naprawdę osobnej monografji. Materjał pod ręką tego genjalnego twórcy zatraca wszelką właściwą mu oporność; to czarodziej — snycerz odgadujący duszę i prawo drzewa i formujący je tem własnem jego prawem łatwo i zdecydowanie. Stąd może wypływa ku nam wrażenie przytłaczającej prymitywności. Dunikowski jednak nie tylko poznał najgłębsze tajemnice materjału, w którym pracuje, ale to twórca wizyjny! Synteza umiejętności z wizjonerstwem dała głowy, których typizacja podnosi się i potęguje do symboli i ludzkich charakterów. Są to dzieła w sobie zamknięte; dają przykład, jak rozumieć należy portret głowy, jako całość w sobie wystarczającą, a nie tylko jako najbardziej charakterystyczną część ciała ludzkiego. Tli się w każdej pracy jej mistyczny zaczątek, znamię intuicji. Przy tem uderza niesłychana prostota, średniowieczna prawie oszczędność środków i naiwność. Żal się doprawdy robi, żeśmy społeczeństwem tak ubogiem, w którem wielka rzeźba rozwinąć się nie może. Jest to jedyna sztuka łącznie z architekturą niedowołalnie zależna od bogactwa państwa i którą tylko państwo podźwignąć może.

Axentowicz dał obrazy, które nie mogą posłużyć za miarę jego talentu i umiejętności. Są to raczej próbki tego wytwornego, przesubtelnionego kolorysty i tak np. czerwona plama na chustce okrywającej głowę dziewczyny przepięknie świeci z bronzowo- szarego tła. Na tej samej ścianie wiszą krajobrazy Czajkowskiego: surowy ascetyczny stosunek do koloru tego artysty pozwala mu jednak zamknąć w obrazach dużo dynamiki życiowej i to mimo pozorny chłód realisty. Duże skłonności do naturalistycznego ujmowania rzeczy wykazuje — Pautsch. Jest to jednak skłonność Pautscha raczej jako człowieka, niż malarza. Z tej konstytucji psychicznej wypływa pewna literackość w anegdocie obrazu, rysunkowe podkreślenie cech naturalistycznych, stojących w wyraźnej sprzeczności z czysto malarskiem ujmowaniem przedmiotu. Faktura nerwowa, niejednolita, pole barwne, niespokojne, rozdergane, emancypacja koloru od objektu, niechęć do modelowania, nie mogą się pogodzić z ostrą charakterystyką linji. Ale prawdziwa żywotność malarska na tem nie traci, widać, że to temperament bujny i artysta o bogatej inwencji i wielkiej zdolności wyrazu. Swiadczą o tem typy chłopskie i żydowskie, konie na „jarmarku", martwe natury. Na wystawie tej zajmuje miejsce zdecydowanie odrębne.

M. Waldman.

(Dokończenie nastąpi).

Krwawy plon „armji" Petlury

P. A. Goldberg omawiając w „Hajncie" śledztwo w sprawie zabójcy Petlury, Szaloma Schwarzbarta, pisze, że zasługą Schwarzbarta będzie fakt, iż świat dowie się prawdy o żydowskich rzeziach na Ukrainie. „Będziemy mieli obecnie — pisze p. Goldberg — wielki proces światowy, a jeśli istnieje jeszcze sumienie wśród ludów, to napewno poruszy się do głębi z powodu ujawnienia prawdy o pogromach ukraińskich. A może poruszy się ono także i u niejednego z dawnych przyjaciół Petlury. I to będzie zasługą Szaloma Schwarzbarta". Jest naprawdę smutnem zjawiskiem, że do poznania całej prawdy o rzeziach ukraińskich trzeba było krwawego czynu zabójcy Petlury. Żydowska opinja publiczna podawała w latach strasznych pogromów ukraińskich dokładne wiadomości o zdarzeniach na Ukrainie. Ale nikt z autorytatywnych osobistości żydowskich, na leżących do bliskich współpracowników Petlury, nie oświetlił wówczas tych zdarzeń i nie wskazał światu tych, którzy ponosili odpowiedzialność za pogromy.

Dopiero dziś w obliczu śmierci Petlury ogłaszają byli ministrowie żydowscy w rządzie Petlury rewelacje, które oświetlają smutne dzieje żydowskie na Ukrainie w latach 1917—1920. Bezpośrednio po pogromach milczeli panowie Silberfarb, Rewucki, Lacki—Bertoldy i inni. Dopiero obecnie ogłaszają wiadomości o strumieniach krwi i łez, o cierpieniach i strasznych czasach, jakie żydostwo ukraińskie przeżywało w czasie panowania Petlury.

Niedawno przytoczyliśmy głos byłego ministra ukraińskiego A. Rewuckiego, stwierdzającego całkowitą winę Petlury w sprawie pogromów ukraińskich. Obecnie ogłasza w „Dus Folk" p. Lacki—Bertoldy, były minister w rządzie Petlury, następujące rewelacje o pogromach na Ukrainie.

„W przeciągu kilku lat — pisze Lacki Bertoldy — był Petlura chorążym pogromów żydowskich. Armja Petlury przygotowywała się do pogromów napadami na Żydów już w roku 1917. Napady te rozszerzyły się w roku 1918, aż w następnym roku zmieniły się w straszne pogromy. Dlatego za zniszczenie żydowstwa ukraińskiego, zniszczenie miast i miasteczek, spada cała wina na Petlurę i jego towarzyszy. W przeciągu trzech lat przeżyli Żydzi ukraińscy 2.000 pogromów. Pozostawiam fantazji czytelników przypuszczenia na temat ogromu cierpień, które cyfra ta obejmuje. Z małych miasteczek uciekali pogromieni do większych skupień. Tak np. w Kijowie rozwinęły się całe dzielnice, złożone z mieszkańców okolicznych miasteczek, Wasylkowa, Radomila itd. Bezdomnych uciekinierów badano w Kijowie, Charkowie, Humaniu i Bogusławiu, a śledztwo wykazało, że 20 procent bezdomnych przeżyło jeden pogrom, 65 procent bezdomnych przeżyło dwa, trzy, cztery i pięć pogromów, 5 procent przeżyło 6 pogromów, a jeden procent było świadkiem 10 pogromów. Wśród uciekinierów były rodziny, które 20 razy przeżywały napady band ukraińskich pod przewodnictwem okrutnych, sadystycznych atamanów.

Szereg miejscowości żydowskich na Ukrainie przejdzie do historji pod nazwą „miast rzezi", ponieważ odbywały się w nich masowe zabójstwa, przewyższające co do liczby i okrucieństwa nietylko pogromy z czasów carskich, lecz także z czasów wypraw krzyżowych, Chmielnickiego i hajdamaczyzny. Takiemi „miastami rzezi" są np. Płoskirów, gdzie zabito 1650 Żydów, Elisabetgrad z 1326 zabitymi, W Czerkasach stracono 700 Żydów, w Felsztynie 485, w Tulczynie 519, w Humaniu 400, w Żytomierzu 310 itd., itd. Rzeź w Płoskirowie odbyła się 15 lutego 1919 roku. Z początkiem lutego przybył do Płoskirowa ataman Semasenko, dowódca brygady kozaków. W przeddzień rzezi zaprosił Semasenko hajdamaków na hulankę, częstował ich wódką, a potem zwrócił się do nich z przemówieniem, w którem dowodził, że Żydzi są największymi wrogami wolnej Ukrainy. Wobec tego należy wszystkich Żydów wyrżnąć, aby uratować Ukrainę. Semasenko zażądał od hajdamaków przysięgi, że wybiją wszystkich Żydów w Płoskirowie. Kozacy przysięgli wówczas na pułkową chorągiew. Następnie rozdzielili się w oddziały i rozprószyli się po mieście. Było to w sobotę. Żydzi wrócili prawie ze synagog i siedzieli przy uczcie sobotniej. Nie spodziewano się żadnych poważniejszych wykroczeń, a strzały i panika były codziennem zjawiskiem do którego zdołano się już przyzwyczaić. Naraz usłyszano na głównej ulicy Płoskirowa muzykę. To Kozacy, odprowadzani przez muzykę maszerowali. Spokojnie przybywali do domów rozdzieleni w grupy od 5—15 ludzi. Wyciągnęli z pochew szable (ponieważ ataman Semasenko kazał oszczędzać amunicji..) i rozpoczęli rzeź, nie wybierając między wiekiem, ani płcią. Zabijano starców, kobiety, dzieci, strzelano tylko wówczas, kiedy ktoś chciał wyrwać się z rąk chuliganów. Do piwnic, gdzie część Żydów szukała schronienia, rzucano granaty. Rzeź trwała do 5-tej godziny wieczorem. Padło wówczas 1200 Żydów, a 400 zmarło po kilku dniach z ran. W podróży swej po Ameryce napotykałem Żydów z Płoskirowa, u których trwa zwyczaj zbierania się w rocznicę rzezi płoskirowskiej i wspominania ofiar „armji" Petlury.."

Leon Blum - obrońcą Schwarzbarta

Oprócz adwokata Torresa zgłosiło się jeszcze trzech adwokatów do obrony Schwarzbarta, a mianowicie **Chaufery**, znany sjonista francuski **Ferdynand Corcos** i przywódca socjalistów francuskich **Leon Blum**.

* * *

Związek Żydów ukraińskich w Londynie oddał się do dyspozycji obrony Szaloma Schwarzbarta i zgłosił gotowość dostarczenia materjałów o rzeziach wojsk Petlury.

Nowojorski „Morgenjournal" zainicjował zbiórkę dla obrony Schwarzbarta. W pierwszym dniu zbiórki wpłynęło 500 dolarów.

* * *

W Ostjüdische Zeitung pisze poseł na sejm rumuński **dr. Majer Ebner**: „My Żydzi nienawidzimy rozlewu krwi i potępiamy mord popełniony nawet na mordercy ludu naszego. Dlatego nie pochwalamy czynu Schwarzbarta. Ale fakt, że wśród Żydów znalazł się przecież fanatyk, który krew zmył krwią i poświęcił życie, fakt ten winien historyk żydowski z pewnem zadośćuczynieniem podkreślić, ponieważ zdawało się prawie jakobyśmy byli tak zdegenerowani, że nie moglibyśmy wydać fanatyków i męczenników".

W dalszym ciągu zastrzega się autor przeciw metodom gwałtu wobec przeciwników, nawet najbardziej winnych, lecz pisze:

„Jest oznaką upadku, kiedy naród sprzeciwia się i protestuje, że z pośród niego wyrastają mężowie, którzy upadek i hańbę narodu odczuwają jako własną i zdolni są do poświęcenia".

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Miljon dolarów dla Palestyny

New York. (ŻAT) Prezes Palestyńskiej Rady Ekonomicznej (grupa Brandeisa) p. Bernard Fleksner podał do wiadomości, że Rada przeznaczyła sumę w wysokości jednego miljona dolarów dla pracy praktycznej w Palestynie. 600.000 dolarów z tej sumy przeznaczono na wykończenie stacji hydro-elektrycznej nad Jordanem i ulepszenie elektrowni w Tel Awiwie, Hajfie i Tyberjadzie. Zawiadomiono o tem prezesa tow. elektrycznego w Palestynie inżyniera Pinchesa Ruttenberga.

Sumę w wysokości 200.000 dolarów wyznaczono na budowę domów w okolicach Tel Awiwu.

Centralny Bank Spółdzielczy, mający siedzibę swą w Jerozolimie otrzyma pożyczkę w wysokości 200,000 dolarów. Umożliwi to bankowi udzielenie kolonistom żydowskim długoterminowych pożyczek bezprocentowych.

Komitet Rady Ekonomicznej zaakceptował również wniosek p. Van Vrislanda z Palestyny, bawiącego niedawno w New Jorku, ażeby Rada odkupiła pewną część długów, jakie koloniści zaciągnęli u zarządu „Keren Hajessod". W ten sposób wpłynie do kasy Keren Hajessod nowy kapitał obrotowy, który będzie mógł być obrócony na założenie nowych osiedli rolnych w Palestynie.

Nowe gmachy dla Wydziałów Uniw. Hebr. w Jerozolimie

„Dawar" donosi, że przygotowania do budowy dalszych gmachów Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie są już na ukończeniu i że w przeciągu bieżącego lata rozpocznie się budowę trzech wielkich budowli. Jedna z tych budowli będzie przeznaczona dla Bibljoteki Narodowej, druga dla Instytutu imienia Einsteina dla matematyki i fizyki, a trzecia dla Instytutu judaistycznego. Koszta tych budowli wyniosą 150.000 funtów szterlingów. Rozpoczęcie budowy tych gmachów zmniejszy znacznie bezrobocie.

Utrudnienia w uzyskaniu obywatelstwa amerykańskiego

Sprawa legalizacji pobytu imigrantów, przybyłych do St. Zjednoczonych w drodze nielegalnej, jak również umożliwienie tym imigrantom uzyskanie obywatelstwa amerykańskiego, nie będzie rozpatrzona na obecnej sesji kongresu amerykańskiego.

Powyższy projekt ustawy wejdzie pod obrady kongresu dopiero na sesji jesiennej i dotyczyć będzie imigrantów, przybyłych do St. Zjednoczonych przed 1-ym lipca 1924 r.

Według statystyki rządowej przebywa w Ameryce około 1 miljona 300.000 osób, przybyłych do kraju w drodze nielegalnej. Około miljona z nich przebywa w kraju już więcej niż trzy lata. Osoby te nie mogą według obowiązujących przepisów być wysiedlone z kraju.

W kołach kongresu noszą się też z zamiarem nowelizacji prawa o obywatelstwie w tym sensie, ażeby obywatelstwo amerykańskie uzyskano dopiero po 13-letnim pobycie w kraju, a nie jak dotychczas po pięcioletnim.

20,000 ŻYDÓW węgierskich przeszło w ostatnich 8 latach na wiarę chrześcijańską. Zjawisko to jest wynikiem panującej na Węgrzech asymilacji wśród Żydów.

W DŹWIŃSKU wybuchł w dzielnicy handlowej pożar, który trwał przez całą noc. 90 procent spalonych sklepów należało do właścicieli żydowskich. Około 200 rodzin żydowskich zostało zupełnie zrujnowanych.

Stow. Kolonji Rabczańskiej dla żydowskiej dziatwy szkolnej w Krakowie

35 lat pracy humanitarno-społecznej.

Kraków, 9 czerwca.

Z okazji zwołanego na 13 bm dorocznego Walnego Zgromadzenia członków Stowarzyszenia Kolonji Rabczańskiej dla Krakowskiej żydowskiej dziatwy szkolnej ogłosił Wydział tegoż sprawozdanie z działalności, zawierające zarazem krótki rys dziejów tej humanitarnej instytucji.

Ze sprawozdania tego wyjmujemy szereg dat, co do działalności i rozwoju tego Stowarzyszenia mogących zainteresować szersze sfery społeczeństwa.

Mija obecnie 35 lat od chwili, kiedy znany i ceniony filantrop i lekarz, błp. Dr. Maksymilian Kohn przy pomocy dyr. szkół ludowych Salomona Spitzera, powołał w mieście naszem do życia Stowarzyszenie w celu wysyłania najbiedniejszej i chorej żyd. dziatwy szkolnej do cudownych wód leczniczych Rabki i niesienia jej w ten sposób pomocy i uzdrowienia. Dzięki życzliwemu poparciu całego szeregu ofiarnych jednostek naszego grodu, jak również miarodajnych czynników w Rabce, myśl zacnego filantropa, na urodzajną rzucona glebę, przyjęła się w zupełności i oto z drobnych zrazu początków, wyrosła w ciągu lat ubiegłych poważna Instytucja, której tysiączne rzesze wycieńczonych i zbiedzonych dzieci zawdzięczają pozyskanie najcenniejszego na świecie skarbu, jakim jest zdrowie.

Dzieci te, gnieżdżące się przez rok cały w brudnych i ciasnych zakamarkach, częstokroć w suterenach lub na poddaszach, w najgorszych warunkach hygienicznych, pozbawione najkardynalniejszych dobrodziejstw, których przyroda wszystkiemu użycza, co żyje: słońca i powietrza — wyszłyby nie chybnie na pokolenie skarłowaciałe i do walki życiowej niezdolne, gdyby w Kolonji nie znalazły rokrocznie ratunku.

Z dumą i zrozumiałem zadośćuczynieniem spogląda przeto Stowarzyszenie na przebytą drogę, znajdując w znakomitych wynikach dotychczasowych otuchę do dalszej zbożnej pracy.

W pierwszym roku istnienia liczyła Kolonja zaledwie 15 dzieci i mieściła się w lichej chacie góralskiej. Z każdym następnym rokiem Kolonja przybierała na sile i znaczeniu, zwiększając liczbę dzieci, ulepszając stopniowo techniczną stronę tak wysyłki, jak samego pobytu w Rabce i kładąc w programie pracy coraz silniejszy nacisk na pielęgnowanie w dziatwie szkolnej powierzonej jej opiece pierwiastków wychowawczo-etycznych. Od roku 1907 znalazła Kolonja pomieszczenie we własnym parterowym budynku z półpiętrem ufundowanem przez szczodrych obywateli krakowskich, małż. Marję i błp. Wilhelma Fränklów pod kierownictwem zasłużonego inż. Józefa Weinbergera z Krakowa. Odtąd rozwój Instytucji przyspieszonym postępuje krokiem a Kolonja już stale rokrocznie coraz większą obejmuje liczbę dzieci i coraz intenzywniejszą otacza je opieką.

Tej zbawiennej działalności Stowarzyszenie nawet w czasie światowej zawieruchy wojennej nie zastanowiło w całości za wyjątkiem lat 1915 i 1916, w których budynek zakładowy służył jako szpital dla legjonistów polskich pod zarządem Czerwonego Krzyża; przez resztę czasu wojny Kolonja mimo znacznych trudności aprowizacyjnych czynną była nieprzerwanie. W roku 1919-tym gościły w Zakładzie pod hasłem: „Dzieci na wieś!" także dzieci szkół lwowskich, fizycznie i moralnie wyczerpane wskutek walk z Ukraińcami w Małopolsce wschodniej.

Od roku 1921-go Zakład rabczański stale użycza przez jeden miesiąc gościny Domowi sierót żyd. w Krakowie, pod przewodnictwem zacnej WP. Róży Rockowej i jej niestrudzonego kierownika Zakładu dyr. Spierera, odstępując mu budynek wraz z urządzeniem do wyłącznego użytku.

Rok 1923, zaznaczył się nowym i widocznym postępem rozwoju Instytucji, w roku tym bowiem dokonano znacznego rozszerzenia pojemności budynku Zakładowego przez nadbudowę całego pierwszego piętra co z drugiem półpiętrem umożliwia pomieszczenie w Zakładzie 130 dzieci (chłopców i dziewcząt) w 4 dużych salach sypialnych tj. liczby dwukrotnej, niż za lat poprzednich. Zarazem wystawiono na dwumorgowym boisku przy Zakładzie obszerny, bo 72 m kw. obejmujący, kryty pawilon, pozwalający dziatwie przebywania na wolnem powietrzu nawet w porze słotnej. Zasługę realizacji tych niezmiernie ważnych inwestycji należy obok niestrudzonej zapobiegliwości i trosce długoletniego prezesa Stowarzyszenia adw. Dr. Józefa Steinberga, stojącego równocześnie w Krakowie na czele Oddziału Sierocego Jointu Amerykańskiego przypisać wiceprezesowi Stowarzyszenia p. dyr. Henrykowi. Fränklowi, synowi Fundatorki, który przy wydatnem poparciu materjalnem Komitetu Amerykańskiego Jointu, nie szczędził trudów ni kosztów, aby zdawna zamierzoną i konieczną dla normalnego rozwoju Instytucji nadbudowę piętra i budowę pawilonu rozpocząć i do szczęśliwego doprowadzić końca.

Żywą wdzięczność zaskarbił sebie również członek Wydziału, p. inż. Ignacy Tislowitz, który z rzadką bezinteresownością wykonał plany i budową kierował.

W szeregu dalszych inwestycyj ostatniemi czasy dokonanych, najważniejszemi są zaprowadzenie w budynku Zakładowym oświetlenia elektrycznego dalej ustawienie gromochronu i oparkanienie całego planu frontowego Kolonji, a następnie placu tylnego (zarazem boiska) graniczącego z rzeczką Poniczanką. Zyskał na tem oparkanieniu przedewszystkiem wygląd zewnętrzny Zakładu przedstawiającego się obecnie dopiero w całej swej okazałości, a ponadto ułatwiło się Kierownictwu Kolonji utrzymanie karności i porządku.

Wydział wdrożył też akcję w kierunku zastąpienia dotychczasowych, sienników ze słomą jako niehygienicznych trwałemi materacami, akcja ta postępuje pomyślnie i w niedługim czasie całkowicie będzie ukończoną.

Już u schyłku urzędowania podjął Wydział za inicjatywą p. Lydji Allerhandowej zabiegi w celu wydatnego zasilenia założonej przed laty staraniem członka Wydziału, p. Dra Alfreda Merza, bibljoteczki zakładowej. Odezwa wystosowana do dzieci rodziców zamożniejszych z prośbą o odstąpienie już przeczytanych książeczek dzieciom Kolonji niewątpliwie przyczyni się do zrealizowania pożytecznej myśli.

Stan finansowy Stowarzyszenia świetnym niestety nie jest i być nim nie może, skoro poza fundacją tj. poza budynkiem zakładowym i jego urządzeniem Stowarzyszenie żadnego nie posiada majątku.

Wszystkie jego tak rozliczne i z dniem nieledwie każdym zwiększające się zapotrzebowania pokrywać ono musi wyłącznie ze skromnych opłat członków lub z dochodów, zyskanych ze zbiórek publicznych, z zabaw urządzanych w czasie karnawału i festynu, od lat kilku odbywającego się w Rabce podczas pobytu Kolonji, wreszcie ze sporadycznych datków osób prywatnych i nielicznych subwencji Władz i Instytucji finansowych. Grosz w ten sposób przez Wydział przy ofiarnej pomocy grosza życzliwych Pań mozolnie zebrany zaledwie wystarczyć może na opędzenie najniezbędniejszych wydatków, z utrzymaniem Kolonji połączonych.

Mimo to nie zrażając się przeciwnościami i ufny w wypróbowaną ofiarność naszego społeczeństwa, postanowił Wydział zorganizować w bieżącym roku trzy partje miesięczne dzieci, aby w jak największej liczbie umożliwić korzystanie z dobrodziejstw w Kolonji. W ten sposób poczynił Wydział pierwsze kroki w kierunku przeobrażenia Zakładu, spełniającego dotychczas jedynie funkcje letniego uzdrojowiska, w formalne sanatorjum, w któremby przebywały i leczyły się grupami wedle miast dzieci przez rok cały, a temsamem korzystały z dobrodziejstw Zakładu dzieci z całej Małopolski Zachodniej, stosownie do postanowień rozszerzonego statutu. Ponadto zapoczątkował Wydział akcję w celu doprowadzenia przy życzliwości Dra Kadena, właściciela i kierownika Zdroju Rabczańskiego do Kolonji, rurociągu ze świeżo odkrytych i już ujętych niedalekich źródeł solankowych po urządzeniu w tym celu w Kolonji własnych łazienek i basenu. Znaczenie tych inwestycyj jest zrozumiałe, a realizacja ich sta nowi nieodzowny warunek rozwoju Kolonji.

O przyznanie Stowarzyszeniu wydatnej na powyższe cele subwencji zwrócił się Wydział do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz do Związku Stowarzyszeń Opieki nad Sierotami żyd. w Warszawie.

W skład Wydziału wchodzą Prezes Dr. Józef Steinberg, piastujący tę godność od roku 1906 tj. od zgonu poprzedniego długoletniego prezesa błp. Dra Ferdynanda Eichhorna, wiceprezesi aptekarz Ludwig Rozenberg i dyr. Henryk Fränkel sekretarz Juljusz M. Baumgarten, tegoż zastępca Dr. Ludwik Steinberg — skarbnik Dr. Alfred Merz i Dr. Zygmunt Ehrenpreis, lekarzami Dr. Rafał Landau i Dr. Norbert Liljen i szereg znanych z publicznej działalności panów i pań z p. Różą Löwenburgową na czele. Kierownikiem Kolonji jest od roku 1907 dyrektor Leon Silberstein, który wraz z swą Małżonką otacza wychowanków Kolonji iście rodzicielską pieczołowitością.

Stowarzyszenie żyd. Kolonji rabczańskiej zasługuje w całej pełni na gorące poparcie ogółu społeczeństwa.

Z powodu zgonu błp. Józefa Dreznera wyraża Rodzinie najgłębsze współczucie.

Egzekutywa Org. Sjońskiej
dla Zachodniej Małopolski i Śląska.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Legalna lichwa notarjuszów

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Tygodnik Handlowy" następujące bardzo słuszne uwagi.

„W liczbie spraw, które domagają się szybkiego uporządkowania, są koszty protestu pobierane rozmaicie w całem Państwie z ogromną szkodą dla sfer handlowych i przemysłowych.

Celem dania przykładu jak te koszty się przedstawiają, jedna z poważnych fabryk nadesłała nam zestawienie protestów, dokonanych wyłącznie przez Bank Polski (z pominięciem banków prywatnych).

Otrzymane cyfry są istotnie zdumiewające.

Bo okazało się, że

przy wekslach poniżej 100 zł.:

koszty wynoszą

w b. Kongresówce i na Kresach Wsch.	6%
w b. zaborze austrjackim	13,15%
w b. zaborze niemieckim	11,12%
przy wekslach po 100 do 200 zł.:	
w b. Kongresówce	3,64%
w b. zaborze austrjackim	7%
w b. zaborze niemieckim	

i t. d. w tym stosunku.

Niejednokrotnie poruszaliśmy tę sprawę. Pierwsi zaalarmowaliśmy Min. Sprawiedliwości, by przyczyniło się ono do sanacji chaosu gospodarczego przynajmniej w tej dziedzinie.

Niestety, dotychczas władze milczą, natomiast notarjusze z b. zaboru pruskiego w swoim czasie nadesłali do naszej redakcji, że mają oni prawo pobierać tak wysokie stawki. Nie przeczymy ale dodajemy się, by tego prawa nie mieli".

Od pewnego czasu poruszaną jest już w kołach rządowych myśl powierzenia sporządzania protestów wekslowych urzędom pocztowym. Niestety zupełnie niepotrzebnie zasięga rząd w tej kwestji zdania notarjuszów, którzy oczywiście dążą do obalenia tego projektu lub przynajmniej odwleczeniem go do jak najdalszej przyszłości. Należy bez względu na ten opór zrealizować tę nader słuszną myśl, przewidzianą już w samej ustawie wekslowej.

Jakie podatki płatne są w czerwcu?

W czerwcu br. przypadają do zapłaty następujące podatki: 1) do 15 czerwca — zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu w I-ym kwartale br. od przedsiębiorstw, nieobowiązanych do składania zeznań, 2) do 15 czerwca — podatek przemysłowy od obrotu w poprzednim miesiącu, 3) w ciągu 7 dni po dokonanej wypłacie podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytów i tp. Pozatem płatne są w czerwcu podatki których termin płatności został w doręczonych płatnikom nakazach ustalony na czerwiec. W czerwcu przeprowadzone będą jednocześnie wzmożone egzekucje podatków nieopłaconych w maju (m. in. płatnego w maju podatku majątkowego).

PRZEMYSŁ

ŁÓDZKI RYNEK WŁÓKIENNICZY. Na łódzkim rynku towarów bawełnianych ruch ożywiony. Popyt na zefiry i rypsy, za które płacą odbiorcy w wielkiej części gotówką. Trzymający się już od kilku dni na prawie niezmienionym poziomie kurs dolara zachęca do tranzakcji. Towary obliczają w dolarach według kursu oficjalnego giełdy warszawskiej. Towarami wełnianymi ograniczone obroty wskutek ukończenia się sezonu letniego. Za towary płacono około 30 proc. gotówką, resztę wekslami trzymiesięcznymi. Prywatne dyskonto weksli wynosiło w Łodzi 5 do 5 i pół procent miesięcznie. (PAP).

FINANSE

STAN RACHUNKÓW BANKU POLSKIEGO z 31 maja br. wykazuje nieznaczny wzrost zapasu złota oraz zmniejszenie się zapasu walut o 1,358.040 zł, jednakże zmniejszyły się równocześnie o 1,535.138 zł zobowiązania w walucie zagranicznej. Obieg banknotów wzrósł o 33.4 miljony zł do sumy 412.9 miljonów.

Wiadomości z kraju

SANOK. (Kor. wł.) „**Walne Zgromadzenie Domu sierocego. — „Tydzień chaluca". — Wybór rabina.** Dnia 6. bm. odbyło się doroczne zebranie członków „Domu sierocego". Instytucja ta, która utrzymuje 31 sierót jest pochwały godna z powodu wybornego porządku, jaki tam panuje dzięki usilnej pracy wiceprezesa p. dr. Ramera i pań: Dr. Nemerowej, dr. Reichowej, Ramerowej Fani Eisenbachowej, Cukierowej i in.

Na początku zebrania p. dr. Ramer składa sprawozdanie z działalności Wydziału w ubiegłym roku. Wydatki wyniosły 17.000 zł., które zostały pokryte przez „Joint", kahał, datki z Ameryki, podatek członkowski, przez różne imprezy itd. Po wyrażeniu wotum ufności oraz podziękowania komitetowi ustępującemu — został wybrany nowy Wydział w skład którego wchodzą: pp. Maksymiljan Hauptmann — prezes. Dr. Ramer, dr. Ornstein — wiceprezesowie. Panie: Eisenbachowa, dr. Nehmerowa, Ramerowa Fani, dr. Reichowa, Cukierowa, dr. Herzig, Dr. Weinreb, Kolber, Sobel i in. Do Komisji kontrolującej weszli: Schiff, Zeisl, Kampf.

Budowa domu sierót według wymogów hygienicznych poruczona jest sanockiemu kahałowi.

Sieroty uczęszczają do szkoły hebrajskiej.

W związku z „tygodniem chaluca" urządzono zbiórkę domową, która przyniosła dość pokaźną kwotę.

Organizacja „Hechaluc" wyraża tą drogą podziękowanie p. Jannackowi za bezinteresowne udzielenie folwarku na Zjazd chalucowy, który trwał dwa dni.

Od czasu, kiedy rabin Schapira został wybrany rabinem w Piotrkowie, wakuje posada rabina w naszem mieście. Jako pierwszy kandydował tu p. Mieses z Przemyśla, który przemówił w synagodze, a następnie w języku polskim w „Jad Charuzim". Oczekiwanych jest jeszcze siedmiu kandydatów. Zwracamy uwagę różnych spekulantów, że wszelkie ich wysiłki spełzną na niczem. Sjoniści, którzy stanowią większość obywateli żydowskich poprą takiego tylko rabina, który oddany będzie duszą sprawie odrodzenia narodu żydowskiego.

OŚWIĘCIM. (Kor. wł.). Z okazji Miesiąca Organizacji sjonistycznej odbyły się u nas dwa zgromadzenia urządzone przez organizację Hitachdut; na wielkiem zgromadzeniu ludowem w sali hotelu Herza wygłosił referat o programie sjonizmu pracy p. dr Menasche z Krakowa, wywołując silne wrażenie na wszystkich obecnych, zaś 23 z. m. odwiedził nas p. Feldman z Krakowa, który na zgromadzeniu w lokalu stowarzyszenia wygłosił dwugodzinne przemówienie o kwestjach aktualnych Hitachdutu.

DEMONSTRACJE W POZNANIU. Z Poznania donoszą pod datą 8 bm.: W dniu wczorajszym w sali ogrodu Zoologicznego odbył się wiec protestujący przeciwko frondzie poznańskiej „Chjeny". Po zakończeniu wiecu uczestnicy uformowali pochód, ruszywszy ze śpiewem i sztandarami w kierunku miasta. Policja zagrodziła demonstrantom drogę, przyczem nastąpiły pomiędzy tłumem a policjantami starcia. Na kategoryczne żądanie przybyłego oddziału policji konnej tłum rozszedł się.

UJĘCIE SPRAWCY KATASTROFY POD OŻAROWEM. Toczące się od tygodnia śledztwo w celu wykrycia sprawców zbrodniczego zamachu na pociąg osobowy pod Ożarowem ujawniło, że zamach ten dokonany był przez jednego z robotników kolejowych w Ożarowie. Robotnik ten uzyskał przed dwoma laty nagrodę za uprzedzenie o przygotowanym zamachu. Według przypuszczeń, osobnik ten również tym razem liczył na otrzymanie nagrody, nie zdążył jednak uprzedzić o zamachu właściwych władz. Świadkowie stwierdzili, że w krytycznej chwili znajdował się na miejscu zbrodni. Powodem zamachu była chęć zysku, nie był to więc zamach na tle politycznem.

SAMOBÓJSTWA UCZNIÓW. Na linji kolejowej Kielce—Białogon rzucił się pod koła przejeżdżającego pociągu osobowego uczeń ósmej klasy gimnazjum w Kielcach, Józef Kęcki, lat 21. — Mówią, iż przyczyną samobójstwa jest niepomyślny wynik egzaminu dojrzałości. — 15-letni Piotr Kędziorek, uczeń VII. oddziału szkoły powszechnej w Otwocku obawiając się złej cenzury, uciekł dnia 6 bm. z domu rodzicielskiego, poczem po dwudniowem błąkaniu się po okolicy, rzucił się pod pociąg na linji Otwock—Śródborów.

POŻAR FABRYKI WE LWOWIE. Onegdaj o godz. 8 wieczorem we Lwowie wybuchł groźny pożar w fabryce wełny drzewnej i mebli p. f. „Pohorylec i Ska". W kilka minut cała fabryka stanęła w płomieniach. Spłonęły wielkie warsztaty, lokale biurowe i magazyny. Ocalał tylko jeden budynek. Akcja ratownicza była utrudniona z powodu braku wody, którą musiano dowozić beczkowozami z dworca Łyczakowskiego. Szkody wynoszą 500.000 złotych. Tylko część fabryki była ubezpieczona. Około północy pożar zlokalizowano.

PROCES O ZABÓJSTWO ŚP. LINDEGO. Donoszą z Warszawy: Akta sprawy sierżanta Wacława Trzmielewskiego, zabójcy b. prezesa PKO., Huberta Lindego, wpłynęły do wojskowego sądu okręgowego. Termin rozprawy wyznaczono na 17 bm. Możliwe jest, iż termin sprawy ulegnie kilkudniowej zwłoce. Rozprawa potrwa 2—3 dni. Przewodniczyć ma szef sądu płk. K. S. Armiński, oskarżał będzie pułkownik K. S. Kaczmarek.

Historja o zielonym djamencie

(-si) Jeden jest tylko na świecie djament zielony, a należał do niedawna do inżyniera S. G. Browna, dyrektora fabryki radjowej w Londynie. Powiadamy, że należał, gdyż obecnie już nie należy, albowiem zniknął w tajemniczy wprost sposób. Ten, kto go znajdzie, dostanie bardzo ponętną nagrodę w kwocie 4000 funtów szterlingów.

Wartość djamentu oszacowaną została na 50,000 funtów, a wysoką tę swoją cenę zawdzięcza djament nietyle swojej wadze, — waży 35 karatów — ile tylko zielonemu kolorowi. Zwykle bowiem kolor djamentów jest biały albo żółtawy, rzadziej niebieski lub czerwonawy. Jeden jest tylko zielony djament, który skradziony został inż. Brownowi w Londynie.

W doniesieniu, które p. Brown wniósł do policji londyńskiej, opowiada nieszczęśliwy inżynier, że jeszcze w ubiegły czwartek żona jego wzięła kasetkę z djamentem do siebie, by ją przewieźć do laboratorjum, gdzie mąż w towarzystwie jakiegoś zagranicznego przyjaciela, któremu właśnie chciał ten djament pokazać się znajdował. Pani Brown wsiadła do auta i przybyła do laboratorjum. Gdy otworzono kasetę, okazało się, że djament zniknął. Mistress Brown zapewnia, że djament znajdował się w kasetce, gdy była jeszcze w mieszkaniu. W drodze trzymała kasetkę w ręku więc wprost tajemnicą jest, w jaki sposób mógł zniknąć z metalowej zamkniętej kasetki. Policja jest też zdania, że kasetka musiała być próżną już z chwilą, gdy pani Brown wsiadła do automobilu. Ktoś więc z domowników musiał się dopuścić kradzieży.

Jakkolwiek rzecz się przedstawia, złodziej niełatwą będzie miał przeprawę, gdy zechce djament spieniężyć. Tego rodzaju bowiem djamenty kupują tylko zbieracze i miłośnicy, a ci chyba wszyscy wiedzą, że tylko jeden istnieje zielony djament, będący własnością inżyniera Browna.

Zielony kolor djamentu nie jest zresztą żadnym cudem natury, tylko trjumfem techniki. Djament był kiedyś biały tak jak wszystkie djamenty, ale mister Brown odkrył, że istnieją djamenty, które zmieniają swoją barwę pod wpływem promieni radjowych. Inżynier przez 10 lat naświetlał swój djament radjum a ten eksperyment w zupełności mu się udał, gdyż biały djament przemienił się w zielony. Eksperyment ten udał się był swego czasu także znanemu angielskiemu uczonemu Wiljamowi Croockesowi, który mały djamencik koloru białego przemienił również w zielony, ale ta zieleń djamentu Croockesa nie była tak czystą jak u djamentu Browna.

Jak już powiedzieliśmy, pod względem wagi ten djament nie zajmuje wybitnego stanowiska w hierarchji djamentów. Wiemy bowiem, że „Excelsior", djament znaleziony w południowej Afryce waży 970 karatów, „Orłow" waży 195 karatów „Regent" 136, a „Kohinoor" 106, ale żaden z tych djamentów nie może się poszczycić cudną zielenią.

Jakże szczęśliwymi są ludzie, którzy nie mają djamentów. Nie są niewolnikami rzeczy, nie martwią się, gdyż im nigdy żaden nie przepadnie djament. Marna pociecha, ale bądź co bądź pociecha!

Muchy boją się niebieskiego koloru

(-si) Któż nie cierpiał w swojem życiu od much, któż nie przeklinał siebie i świata, gdy mu mucha siada na nos albo z zaciętym uporem brzęczy koło uszu? Najwięcej jednak dają się muchy we znaki w kuchni. Najchętniej odpoczywają muchy na owocach i mięsie gdzie składają swoje jajeczka. Mucha w mleku lub w rosole albo też w maśle, to doprawdy nie jest żaden specjał. Ludziska wytężają też wszystkie siły, by tępić muchy. Zachwalane środki i środeczki zwykle nie wiele pomagają.

Toteż należy przyjąć z rezerwą odkrycie włoskiego lekarza, który wpadł na pomysł, by kuchnię wymalować na niebiesko. Opowiada o eksperymentach dwóch francuskich badaczy, którzy badali wzrok much i doszli do odkrycia, że muchy znają tylko białą barwę i białe światło. Po dłuższych eksperymentach doszli do rezultatu, że muchy nie znoszą koloru niebieskiego. Wprawili mianowicie w okna zwykłego pokoju niebieskie szyby, tak, że cały pokój był zupełnie niebieski. Pozostawili tylko wązką szczelinę, przez którą do pokoju przedostawała się smuga białego światła. Muchy wpuszczone do pokoju okazywały widoczny niepokój, a następnie, jak gdyby się umówiły rzuciły się do wąskiej szczeliny, przez którą przedostawało się białe światło. Obaj uczeni sądzą więc, że należy pokoje, a zwłaszcza kuchnie, jeśli się chce je uwolnić od much, przemalować na niebiesko. Niektóre szpitale dawno to już wprowadziły, a w Argentynie zarządzono, że w fabrykach masła i sera, wszystkie pokoje są pomalowane na niebiesko.

Wesoły kącik



— Był pan na poczcie — czy pan odesłał list?
— Nie, tylko napełniłem sobie wieczne pióro!

ŚLEPA GORLIWOŚĆ.

Właściciel sklepu słyszy, jak subjekt grzecznie odpowiada eleganckiej damie: „Nie, dawno już go nie mieliśmy!" — Pryncypał rzuca miażdżący wzrok na nieszczęśliwego subjekta, podchodzi do damy i z uśmiechem mówi: „Przepraszam łaskawą dobrodziejkę, to nieporozumienie, natychmiast otrzyma pani pożądany artykuł". — Dama patrzy w osłupieniu na kupca, uśmiecha się, a potem odwraca się od niego i wychodzi ze sklepu. — „Co takiego powiedziała?" pyta wściekły pryncypał subjekta. „Jużeśmy dawno nie mieli słońca!"

GDZIE SIĘ DWÓCH BIJE...

Mayer chwyta swego przyjaciela na gorącym uczynku u swojej żony. „Czy masz rewolwer?" pyta go. „Tak". „Ja także" mówi Mayer, „będziemy się strzelać, i to natychmiast, w sąsiednim pokoju". Idą do drugiego pokoju. Tam Mayer mówi: „Uważaj, strzelimy w powietrze, potem upadniemy i będziemy udawali zabitych. Do kogo moja żona naprzód przybiegnie, ten ją musi zatrzymać". — Strzał, pani Mayer wpada do pokoju, a kiedy widzi dwa trupy na podłodze, otwiera szafę i woła: „Adolfie, możesz wyjść, obaj już nie żyją".

RACJA!

Pan (któremu na głowę spadł wazon): To jest bezczelność!

Głos z góry: Nie, to tulipan!

Z RUCHU SJONISTYCZNEGO.

Konferencja krajowa Sjońskiej Partji Pracy „Hitachdut“

W niedzielę dnia 20 bm. odbędzie się w Krakowie w sali „Ezry“ przy ulicy Krakowskiej 41, doroczna konferencja Sjońskiej Partji Pracy Hitachdut dla Zachodniej Małopolski i Śląska, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sytuacja Hitachdutu w Małopolsce zachodniej i Śląska — Dr. O. Menasche,
2. Dyskusja,
3. Nasza ideologja — Dr. Arjeh Tartakower,
4. Sytuacja gospodarcza i polityczna w Polsce,
5. Nasz stosunek do ruchu zawodowego — Dr. N. Schwarz,
6. Budżet — Dr. Sz. Seiden,
7. Dyskusja,
8) Wybory,
9. Wnioski,
10. Ewentualja.

O wyniku wyborów należy zawiadomić Komitet Rejonowy najpóźniej do dnia 13 bm.

Rada partyjna Org. Mizrachi

W niedzielę dnia 13 bm. odbędzie się w Krakowie (w sali Astorji przy ul. Dietla) Rada Partyjna organizacji „Mizrachi“ dla zachodniej Małopolski i Śląska. Oprócz członków rady wezmą udział w posiedzeniach mężowie zaufania Organizacyj prowincjonalnych.

Porządek dzienny:

Pierwsze posiedzenie godz. 10 przedpoł.

1) Zagajenie — Rab. Dr. Samuel Hirschfeld
2) Sprawozdanie — p. Eljasz Kiwetz,
3) Sprawy organizacyjne — p. Jecheskiel Banet,
4) Oświata i wychowanie — pp. Meszulem Kliger i Eljasz Markus,
5) Dyskusja,

Drugie posiedzenie godz. 3 popoł.

6) Położenie polityczne w kraju — Poseł Dr. S. Feldmann,
7) Nasz stosunek do innych Org. żyd. — Rab. Dr. S, Hirschfeld,
8) Chaluc Mizrachi w naszej dzielnicy — p. Wolf Bauminger,
9) Dyskusja,
10) Wybory uzupełniające prezydjum.

KRONIKA

Wschód słońca	Czerwiec	Zachód słońca
3 m. 16	10 Czwartek 28 Siwan	19 m. 54

Akademja ku czci Prezydenta Mościckiego

W Krakowie zawiązał się w ostatnich dniach komitet obywatelski celem urządzenia uroczystej Akademji ku czci nowego Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. W sobotę, dnia 12 bm. odbędzie się w sali konferencyjnej Magistratu posiedzenie konstytuujące, które wybierze ścisły komitet dla ułożenia programu uroczystości.

Przed odbudową pałacu Wielopolskich

Przez ubiegłe dwa dni bawił w Warszawie wiceprezydent miasta Dr Wielgus w sprawach miejskich. P Wielgus odbył konferencję w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń w sprawie odszkodowania dla gminy m. Krakowa z powodu pożaru części gmachu magistratu i zniszczenia wspaniałej sali Rady miejskiej. Obliczenia szacunkowe Dyrekcji Ubezpieczeń są już na ukończeniu i według wszelkiego prawdopodobieństwa gmina uzyska kwotę 100,000 złotych tytułem odszkodowania. — Nadto Dyrekcja Ubezpieczeń przyrzekła udzielić miastu pożyczki w wysokości 100 do 200,000 złotych na bardzo dogodnych warunkach.

Budownictwo miejskie kończy już opracowanie planów odbudowy zniszczonej części pałacu Wielopolskich. Przypuszczalny koszt odbudowy wyniesie 400,000 złotych. Rozpisanie ofert na roboty budowlane nastąpi jeszcze w bieżącym miesiącu z krótkim terminem składania ofert, aby prace mogły być podjęte w lipcu i ukończone w jesieni br.

— **NOWI RADCY MIEJSCY.** Dnia 8 bm. odbyło się w sali konferencyjnej magistratu posiedzenie sekcji prawniczej pod przewodnictwem wiceprezydenta m. inż. Józefa Sarego. Na posiedzeniu po odczytaniu reskryptu województwa, dotyczącego przywrócenia Rady miejskiej uchwalono powołać na miejsca opróżnione ośmiu nowych członków Rady miejskiej. Są to kadydaci, którzy podczas wyborów w roku 1913 otrzymali największą ilość głosów po wybranych i powołanych podczas wojny radcach miejskich. — Niektórzy z nich otrzymali wtedy po kilkadziesiąt a nawet kilka głosów. Powołani zostnaą na jutrzejszem posiedzeniu Rady miejskiej: Marceli Dutkiewicz, kupiec, Władysław Kleinberger budowniczy, Franciszek Migdziński majster murarski, Dr Juda Peiper adwokat, Szulim Pitzele kupiec, Karol Sławiński, Dr Alfred Szołajski adwokat i Roman Woyczyński dziennikarz.

— **PRZECIW REDUKCJOM KLAS W SZKOŁACH POWSZECHNYCH** Wiec rodzicielski szkoły XXI im. kr. Władysława Jagiełły w Krakowie uchwalił jednomyślnie następującą rezolucję: Dla osiągnięcia oszczędności min. oświaty postanowiło zwinąć tysiące klas, a nawet całe szkoły i w ten sposób podnieść liczbę dziatwy w jednej klasie od 50 do 80 uczniów. Takie postanowienie kryje w sobie całkiem pewną redukcję oświaty i godzi w zdrowie i życie młodzieży szkolnej. Że powyższe postanowienie stłoczenia w jednej sali do 80 uczniów nie da się w przeważnej części wydatków w czyn wprowadzić, tego najjaskrawszym przykładem jest szkoła XXI imienia Jagiełły w Krakowie , która może służyć za wzór, jak wogóle szkoła nie powinna wyglądać. Dlatego też wiec rodzicielski w najwyższej trosce o zdrowie dziatwy szkolnej, a także o dobro i przyszłość narodu i państwa, protestuje przeciw tym zamierzeniom rządu.

— **6-CIO TYGODNIOWY OBÓZ PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.** Względy oszczędnościowe spowodowały, że obozy letnie p. w. szkolne i pozaszkolne projektowane przez DOK. V w b. roku nie odbędą się. Uruchomiony zostanie natomiast z dniem 15 lipca br. 6-cio tygodniowy obóz przysposobienia wojskowego dla akademików i maturzystów w okolicy Makowa. Celem tego obozu jest udostępnienie młodzieży akademickiej korzystania z prawa 12-sto miesięcznej służby wojskowej. Bliższe szczegóły co do warunków przyjęcia do obozu oraz ulg połączonych z ukończeniem kursu w obozie ustalone zostaną w najbliższych dniach.

— **ODCZYTY P. ORACZEWSKIEGO.** We czwartek, piątek i sobotę, 10, 11 i 12 bm. o godz. 8 wiecz. wygłosi b. ks. Oraczewski, którego złożenie szaty duchownej i przejście do obozu lewicowego wywołało ostatnio wielką sensację w Warszawie, trzy odczyty w sali teatru przy ul. Rajskiej. P. Oraczewski referować będzie kolejno na następujące tematy: 1) „Dlaczego przestałem być księdzem?“ 2) „Co uratuje dziś Polskę?“ 3) „Jak widzę najbliższą przyszłość naszego kraju?“.

— **„OGNISKO PRACY“** Szkoła Zawodowa dla dziewcząt żyd. w Krakowie, ul. Mikołajska 9 II p. urządza w dniach 12 i 13 bm. wystawę robót uczenic w godz. między 10—2.

— **ZEBRANIE HANDLOWCÓW** odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godzinie 2.30 popołudniu w lokalu Związku Zawodowego Urzędników Prywatnych przy ul. Sławkowskiej 6, I. p.

— **SPĘD I CENY KONI NA TARGU W KRAKOWIE** przy ulicy Zabłocie w dniu 8 bm. były następujące: Spędzono og. 268 koni, płacono za 1 sztukę: konie pojazdowe od 500 do 800 zł, za konie pociągowe lekkie od 200 do 400 zł, za konie rzeźne od 50 do 150. Ze spędzonych sprzedano: na rzeź miejscową 35 sztuk, Pobyt słaby, tendencja niezmieniona.

— **NAJECHANA PRZEZ SAMOCHÓD.** U zbiegu ulic Wiślnej i Straszewskiego najechało we wtorek w nocy auto osobowe Nr. Kr. 5714 na Emilję Jaworską (lat 21) rodem z Dąbrowej ad Tarnów, bez zajęcia, która doznała ciężkich obrażeń cielesnych. Pogotowie ratunkowe przewiozło Jaworską do szpitala św. Łazarza.

— **ZŁODZIEJKA Z UL. KRAKOWSKIEJ.** Organa policyjne EUS. aresztowały i odstawiły do aresztów sądowych Kowalską Antoninę (lat 25) rodem z Sierszy pow. Wieliczka za uczestnictwo w kradzieży garderoby i bielizny znacznej wartości na szkodę Bronisławy Krzemień, ul. Krakowska l. 31, Lifci Keller, ul. Krakowska l. 23, Gołdy Wasserlauf ul Krakowka l. 13, Marji Kasprzyk ul. Krakowska l. 13 i Arona Frukaufa ul. św. Katarzyny l. 1. Część rzeczy po odebraniu zwrócono poszkodowanym. — Tutejsza policja aresztowała i odstawiła do aresztów sądowych Pawlik Wandę, lat 25, rodem z Krakowa, bez stałego miejsca zamieszkania pod zarzutem kradzieży 500 zł na szkodę Rusiewicza Emila, kolejarza ze Suchej.

— **Z OTWARTEGO SKLEPU** firmy Samuel Spira przy ul. Grodzkiej l. 4 skradziono 8 bm. sztukę materji „crepe de chine“ wartości około 500 zł.

— **NA GORĄCYM UCZYNKU** kradzieży z włamaniem do mieszkania Józefa Nytki zam. przy ul. Sandomierskiej l. 8 aresztowała policja Władysława Jackiewicza (lat 31) zam. Krzemionki l. 3. Jackiewicza odstawiono do aresztów sądowych

— **MIĘDZYNARODOWY KIESZONKOWIEC Z PANTALOWIC.** Organa policji aresztowały niejakiego Bolesława Zygmunta (lat 23) rodem z Pantalowic, zamieszkałego w Krakowie, jako poszukiwanego za kradzież przez prokuraturę przy sądzie okręgowym w Toruniu. Wymieniony jest międzynarodowym złodziejem kieszonkowym.

— **KRADZIEŻ RAGLANU.** Leon Goldfinger, rzeźnik, zam. Estery l. 5 doniósł, że w nocy z dn. 7 na 8 bm. w czasie nieobecności w domu skradziono mu ze zamkniętego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha raglan wartości około 180 zł.

— **TEGOROCZNY WYJAZD DO UZDROWISK,** uniemożliwiony chorym z powodu złych stosunków materjalnych, daje się obecnie znakomicie zastąpić kuracją radową, przeprowadzoną w domu. Przetwory krakowskiego Laboratorjum „RAD“, a mianowicie roztwory radu do picia, do kąpieli i do zastrzykiwań podskórnych uznane zostały przez powagi lekarskie (Pol. Gaz. Lek. Nr. 12), jako nader skuteczne w przypadkach artrytyzmu, reumatyzmu, dny, skazy moczanowej, ischiasu, ostrego i przewlekłego zapalenia nerek, ogólnego wyczerpania i przygnębienia itd. Skuteczność tych środków jest pewna i szybka. Zastępują Gastein, Karlsbad, Marienbad, Joachimstal, Wiesbaden i tdp.

Ze sportu

W niedzielę dnia 13 bm odbędą się na boisku Makkabi zawody Wisła—Makkabi kilkakrotnie z powodu niepogody odkładane. Zawody zapowiadają się nadzwyczaj interesująco ze względu na ostatnią dobrą formę Makkabi. wykazaną w zawodach z BBSV. i we Lwowie Makkabi okazała zawodami z Cracovią, że z silnymi przeciwnikami umie grać, a nawet może się pokusić o zwycięstwo. Początek o godz. 5'15. Poprzedzą zawody Wisła II.—Makkabi II., początek ogodz. 4-tej.

Z sali sądowej.

NAŁOGOWY ZŁODZIEJ ZASĄDZONY NA 3 LATA ZA KRADZIEŻ KIESZONKOWĄ

Przed trybunałem orzekającym w krakowskim sądzie okręgowym karnym stawał onegdaj Mojżesz Nides false Schifer, oskarżony o zbrodnię nałogowej kradzieży. Nides podczas pielgrzymki na grób rabina Remu na cmentarzu żydowskim w dniu 2 maja br., korzystając z tłoku, wyciągnął Juljanowi Goldgerowi portfel skórzany z papierami i kwotą 70 gr. W tej samej chwili ktoś ostrzegł Goldfingera, że koło niego uwija się kieszonkowiec, a gdy okradziony sięgnął ręką do kieszeni, Nides rzucił na ziemię skradziony portfel. Aresztowany kieszonkowiec ma za sobą bogatą przeszłość kryminalną. I tak prócz kilkunastu kar za przekroczenia kradzieży i włóczęgostwo odsiadywał Nides następujące kary za zbrodnie kradzieży: w 1914 roku 6 miesięcy i 1½ roku, w 1916 r. 8 lat ciężkiego więzienia (częściowo darowane na mocy amnestji), w 1920 roku 2 lata w 1922 roku — 1½ roku ciężkiego więzienia. Trybunał wobec powyższej karty karnej Nidesa uznał go za złodzieja nałogowego i zasądził na 3 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Przewodniczył sso. Dr Morus. wotowali sso. Dr Łizak i sso. Sośnicki, oskarżał prokurator Stąpor, bronił adw. Dr. Wurenhaupt.

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Komedja Jerome „Lady Fanny a służba domowa" powtórzona będzie dzisiaj w obsadzie premjerowej. Jutro „Święta Joanna" ciesząca się niesłabnącą frekwencją, która po tym spektaklu zejdzie na dłuższy czas z afisza. Ceny miejsc do połowy zniżone. W sobotę rozpoczyna Aleksander Moissi występy swoje w „Hamlecie" Szekspira.

— **WARSZAWSKI TEATR NIEWIAROWSKIEJ W BAGATELI** daje dziś po raz pierwszy znakomitą, pełną szalonej werwy i humoru operetkę p. t. „Królowa Nocy" z Kazimierą Niewiarowską w roli tytułowej. W akcie drugim piękny balet w wykonaniu artystów scen warszawskich pp. Kupiełowskiej-Wilskiej i Gaubier.

— **PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.** Teatr Niewiarowskiej daje w niedzielę dnia 13. 6 o godzinie 11'30 przedpołudniem II-gie z rzędu przedstawienie dla dzieci z udziałem ulubienicy Krakowa Halusi Motyczyńskiej, 10-letniej artystki i tancerki.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Lady Fanny a służba domowa".
Piątek: „Św. Joanna".

BAGATELA

Czwartek: „Królowa nocy".
Piątek: „Królowa nocy".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (Stradom 11).

Czwartek: „Ofiarowanie Izaka".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Oficer gwardji cesarskiej".
UCIECHA: „Błyskawica" i „Klub małych nicponiów".
NOWOŚCI: „Ta z zaułka".
WANDA: „Szantażystka" i „Przyjemny domek".
REDUTA: „Taniec życia i śmierci".
SZTUKA: „Tancerz mojej żony".
PROMIEŃ: „Zalotny książę".

Zrealizowanie planu kolonizacyjnego Dra Soskina

Werbowanie członków w Polsce.

Według wiadomości, otrzymanych w ciągu ostatnich kilku dni z Palestyny, Two dla urzeczywistnienia projektu kolonizacyjnego Dra Soskina przystąpiło już do praktycznego zrealizowania tegoż projektu.

Towarzystwo kupiło 2.500 dunamów ziemi w Dzidru, w odległości 6-ciu klm. od Haify. Kupiony grunt odpowiada we wszystkiem wymogom intensywnej gospodarki i jest całkiem nawodniony. Na tych 2.500 dunamach ziemi Kiszona powstanie pierwsza kolonja intensywnej gospodarki według planu Dra Soskina. Jak wiadomo, Towarzystwo dla urzeczywistnienia projektu kolonizacyjnego dra Soskina otrzymało od Stowarzyszenia PIKA większy obszar ziemi w Kabarze, ale wobec tego, że ten obszar znajduje się w odległości 36 klm. od stacji kolejowej Zichron Jakob i będzie mógł dopiero za dwa lata być przystosowany do intensywnej gospodarki, towarzystwo postanowiło założyć swoją pierwszą kolonję na ziemi Kiszon, która najwięcej odpowiada temu celowi.

Każdy kolonista przyszłej kolonki Soskina otrzyma 10 dunamów gruntu, wybudowany dom i wszystkie potrzebne dla gospodarstwa budynki, odpowiedni żywy inwentarz i nasiona i oprócz tego konieczne dla niego i jego rodziny materjalne środki na jeden rok, tzn. do czasu, kiedy on będzie mógł czerpać całkowite swoje wyżywienie z swojej parceli. — — 0545545 544

Ze swojej strony każdy kolonista musi wnieść 450 (czterysta pięćdziesiąt) funtów egipskich wpłacanych w ciągu dwuch lat. Oprócz tego każdy kolonista otrzyma pożyczkę z funduszów Keren Hajessod w wysokości 120 (sto dwadzieścia) funtów egipskich i osiemdziesiąt (80 ŁE) kredytu hypotecznego od prywatnego towarzystwa dla całkowitego urządzenia jego gospodarstwa.

Palestyńskie Biuro przy Organizacji Sjonistycznej w Polsce, zastępując towarzystwo dla urzeczywistnienia projektu kolonizacyjnego Dra Soskina, przystąpiło do werbowania w Polsce członków przyszłej kolonji.

Biuro otrzymało już z Palestyny niezbędny materjał informacyjny, oraz prospekty kolonji i tekst oficjalnej umowy z kolonistami.

Wszyscy, zainteresowani projektem kolonizacyjnym Dra Sokina i chcący przystąpić w charakterze kolonistów do przyszłej kolonji, mają się zwrócić do Palestyńskiego Biura przy Organizacji Sjonistycznej w Polsce, (Warszawa, Nalewki 2-a).

Z giełdy

Giełda krakowska z 9 bm., (w nawiasie kursy z 8 bm.) Akcje: Tohan 0.19 (0.17).

Waluty utrzymane. Dolar nieoficjalnie 10.25—10.30 bankowo 10.05—10.10.

Giełda lwowska

Lwów, 9. 6 PAT. Akcje. Bank hipot. 0.54, 0.55, Gazolina 1.75, Ojkos 1.15, 1.20. Tespy szt. zł. 11.25.

Giełda zbożowa: pszenica kr. biała 44.50, 45.50, czerwona 47.50 48.50, żyto 27—28, owies małop. 32—33.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 9 b. m. (PAT) **Waluty: Belgja 30·33 Holandja 401·70. Londyn 48·64 Nowy Jork 9·98, Paryż 29·98, Praga 29·63 Szwajcarja 193·40, Wiedeń 141·20 Włochy 37·01**

Papiery państwowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 153, 5 proc. pożyczka konwersyjna 31 3/4—32, pożyczka kolejowa 150 pożyczka dolarowa w zł. 685—686.

Akcje: Bank Małopolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.06, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·65 Puls 3·40, Wild —·— Cegielski 6·25, Parowozy 0·10 Zawiercie 6·50, Żegluga 0·08, Polska nafta 0·40, Siła i Światło 6·69, Chmielów 0·12 Starachowice 0·84, Pecisk 0·42 Zieleniewski 8·20, Żyrardów 6·75 Chodorów 3·50.

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 9 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28405, Belgrad 1247, Berlin 16820 Bruksela 2136, Budapest 9890, Bukareszt 294, Chrystania 15725, Kopenhaga 187·10, Londyn 3440, Madryt 107·80, Medjolan 2614, Nowy Jork 7066, Paryż 2106, Praga 2093, Sofja 5·11, Sztokholm 189·10, Warszawa 69·50 — 76·—, Zurych 136·81 dolary 706·25, belgijskie —·— bułgarskie —·— duńskie —·— marki niemieckie 16785, angielskie 34·32, jugosłowiańskie 1244, norweskie —·— polskie 68·70 — 69·70 rumuńskie 288, szwedzkie —·— szwajcarskie 136·40, hiszpańskie —·— czeskie 20·89, węgierskie 98·85, tureckie 572.—

Akcje: Zieleniewski 66·—, Silesja —·—, Fanto 112, Gal. karpaty 79 —, Galicja 720, Sieroza 15, Bank Małopolski —·—, Bank Hip. —·—. Tepege —·—

Giełda zurychska

Zurych, 9. 6 PAT. Paryż 15.15, Londyn 25.14, Nowy Jork 5.16 5/8, Belgja 15.68, Włochy 19.07 i pół, Holandja 207 60. Berlin 1.2295, Wiedeń 72.98, Sztokholm 138 1/4, Oslo 115.10, Kopenhaga 136 3/4, Sofja 3.75 Praga 15.31, Warszawa 50, Budapeszt 0 7225 Białogród 9.11, Konstantynopol 279 1/4, Bukareszt 2.14, Helsingfors 13.01 3/4, Buenos Aires 208.

Giełda londyńska

Londyn, 9. 6 PAT. Nowy Jork 4.86 5/8, Holandja 12.11, Francja 153, Belgja 159.75 Włochy 131.25, Niemcy 20.435. Szwajcarja 25.13 1/4, Hiszpanja 31.935 Danja 18.39, Szwecja 18.17 1/4, Norwegja 21.84, Helsingfors 193 3/16, Praga 154 1/4.

Giełda paryska

Paryż, 9. 6 PAT. Londyn 163, Nowy Jork 33 i pół Belgja 102, Włochy 124, Szwajcarja 648 Danja 850, Holandja 1346, Szwecja 896, Niemcy 791.

Giełda nowojorska

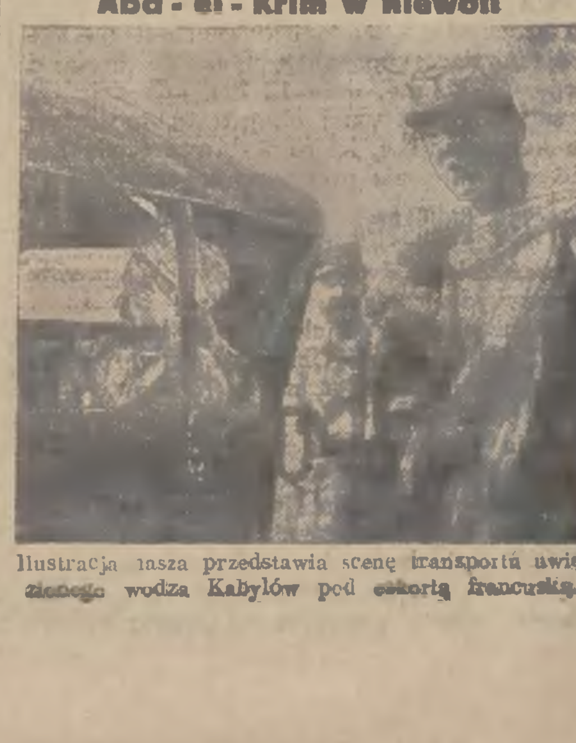
Nowy Jork, 9 6 (D) Warszawa 9.25, Londyn 486 5/8, Paryż 301 3/4, Wiedeń 14.12, Praga 296 1/4, Włochy 370 3/4, Belgja 370 3/4, Budapeszt 14.12, Szwajcarja 19.36. Sofja 72, Helsingfors 252, Holandja 40.18 Oslo 22.27, Kopenhaga 26.46, Sztokholm 26.77, Hiszpanja 15.20, Bukareszt 41.37, Berlin 3.81, Belgrad 176 i pół.

POLSKO GRECKA IZBA HANDLOWA W ATENACH. Wobec żywego zainteresowania polskiej produkcji rynkiem zbytu w Grecji, podajemy adres Izby handlowej polsko- greckiej w Atenach, ul. Homera 5, dokąd zwracać się mogą bezpośrednio zainteresowane polskie przedsiębiorstwa.

Nowy rodzaj sztucznego jedwabiu

Towar znany w handlu pod nazwą sztucznego jedwabu. nie ma z prawdziwym jedwabiem nic wspólnego prócz nazwiska. Jedwab sztuczny jest przetworem celulozy, prawdziwy zaś przetworem produktu, zbliżonego do białka. Usiłowania nauki w kierunku wytworzenia produktu także pod względem składników chemicznych podobnego do jedwabiu, dotąd miały tylko częściowe powodzenie. Obecnie donoszą, że profesorowie instytutu ces. Wilhelma zdołali wytworzyć z chitiny. uzyskiwanej z skorup chrabąszczy, szarańczy i raków, nić odpowiadającą pod względem składników chemicznych naturalnemu jedwabiowi. Chitinę zamienia się w sposób, trzymany w tajemnicy, w roztwór, z którego daje się wyprowadzić nić cieniuteńką a bardzo trwałą. Nie wiadomo jeszcze, o ile ten rezultat laboratoryjny da się zastosować w praktyce.

Abd - el - Krim w niewoli



Ilustracja nasza przedstawia scenę transportu uwięzionego wodza Kabylów pod eskortą francuską.

Poseł Grynbaum przewodniczącym Rady Nacz. org. sjońskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 6. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Naczelnej Organizacji sjonistycznej wybrany został prezesem poseł Grynbaum. — —

Wobec tego zaś, że wedle regulaminu Rady naczelnej prezesem Rady może być tylko członek z poza Sejmu, delegaci Małopolski zach. opuścili posiedzenie Rady naczelnej i w obradach popołudniowych udziału nie brali. — — ŁŁŁ

Z końcem czerwca nadzwyczajna sesja Rady Ligi

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 9 6 (D) Dzisiaj rozpowszechniane były pogłoski, że z końcem czerwca nastąpi zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów, na którem zostanie załatwioną ostatecznie sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów, oraz rozszerzenie Rady Ligi. Nadzwyczajna sesja ma się odbyć w tym celu, ażeby umożliwić Zgromadzeniu Ligi Narodów we wrześniu przyjęcie Niemiec.

Negatywne stanowisko Hiszpanji

Genewa, 9 6. (D) Podnoszą tu, że prowizuryczny przedstawiciel Hiszpanji Querbeule, który zastępuje zwyczajnego delegata Quinoses de Leon, przy wszystkich głosowaniach w radzie i komisjach wstrzymywał się od głasu. Wyciągają stąd wniosek, że Hiszpanja zamierza konsekwetnie swą taktykę obstrukcyjną wobec Ligi narodów dalej zachować. — —

Pogłoski o dymisji Brianda

Nowy rząd utworzy Briand z ramienia bloku narodowego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 9 6. (K) Wczoraj i dziś rano krążyły pogłoski, że rząd zamierza podać się do dymisji i że nowy rząd utworzy Briand z ramienia bloku narodowego. Z drugiej strony znów podają, że chodzi o rekonstrukcję gabinetu. Rozchodzi się przytem o rozszerzenie większości w parlamencie w duchu narodowedo zjednoczenia i wciągnięcia czynników prawicowych. W tym celu ma być podobno powołanych do obecnego gabinetu kilku ministrów bez teki, lub też ma być zwolnionych z gabinetu kilku dotychczasowych ministrów. Kilku ministrów miało w związku z tem złożyć swoje teki do dyspozycji Brianda, aby ułatwić rekonstrukcję. Sprawa rekonstrukcji miała przybrać już dość realne formy. ——

Dziś rano odbyło się posiedzenie Rady ministrów, po którem min. spraw wewn. Turand oświadczył przedstawicielom prasy, że o kredycie niema mowy.

Rokowania polsko-niemieckie w Berlinie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 9. 6 (T) Prócz polsko niemieckich rokowań handlowych odbywa się również w Berlinie konferencja w sprawie uregulowania ruchu granicznego między Polską a Niemcami.

Dalsza walka studentów w Hanowerze przeciw prof. Lessingowi

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Haunower, 9. 6 (D) Studenci nacjonaliści techniki tutejszej postanowili powrócić do zwykłych zajęć mimo, iż profesor Lessing dalej wykłada. Postanowiono jednak dalej walczyć w celu usunięcia Lessinga.

Aresztowania wśród komunistów w Berlinie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 9. 6 (T) Policja zarządziła dziś szereg rewjzyi domowych wśród komunistów. Aresztowano 90 osób. Chodzi o sprawców rozszerzania broszury pod tytułem: Prowadźcie wojnę domową! wzywającej do wystąpień antypaństwowych.

Złoty we Wiedniu

Wiedeń, 9 6. (D) Złoty notowany był dziś przy silnej tendencji 10—10,10.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

Niesłychane skutki bałaganu celnego

Przed przeszło 2 laty uiścili kupcy za sprowadzone podówczas towary należytości celne, wedle wymiaru odnośnych urzędów celnych. Obecnie tj. po upływie około 2 lat (!) „przypomniała" sobie Dyrekcja Ceł we Lwowie, że urzędnicy jej błędnie obliczyli ówczesne stawki celne i naturalnie wykazuje się dyrie omyłki in minus. — W ostatnich tygodniach doręczono więc kupcom cały szereg nakazów dodatkowych opłat celnych.

Przeciw temu krzywdzącemu dodatkowemu wymiarowi wystąpiło podówczas z całą energją Krakowskie Stowarzyszenie Kupców, interwenjując w tej sprawie zapomocą prasy, całego szeregu memorjałów i osobistych przedstawień u Władz celnych, Izb Handlowych w Ministerstwach Skarbu, Przemysłu i Handlu.

W sprawie tej wniesiono też kilka skarg do Trybunału Adminstracyjnego, motywując brakiem podstaw prawnych i mylną interpretacją odnośnych przepisów celnych, jak również wykazując krzywdzącą niesłuszność tego żądania dodatkowego uiszczenia dopłat celnych, które w ówczesną cenę sprzedaży nie wkalkulowane, muszą obecnie — po 2 latach — być przez kupców z własnych funduszów ponoszone.

Skoro wczoraj, po raz wtóry spadł tu ponowny ulewny deszcz „ogonków celnych", zorganizowało Krak. Stow. Kupców szeroką akcję w celu uchronienia kupiectwa przed tą nieprzewidzianą plagą.

Spodziewamy się, że akcja ta odniesie pomyślny skutek tembardzej, że te nowe wymiary dodatkowe musiałyby poderwać egzystencję całego szeregu kupców, borykających się z losem w obecnych czasach przesilenia gospodarczego.

Węgrzy wobec wczorajszego wniosku Brianda

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 8. 6 (D) Prasa tutejsza zajmuje wobec wczorajszej propozycji Brianda w sprawie utworzenia komisji międzynarodowej dla zwalczania fałszerstw pieniężnych stanowisko przychylne. Uważają tu, że propozycja Brianda nie jest skierowana przeciw Węgrom, ale Briand chce w ten sposób przysłużyć się państwom całej ziemi.

Nieprawdziwe wiadomości o dymisji Pereta

Paryż, 9. 6 PAT. Dzisiejszemu popołudniowemu zebraniu Rady gabinetowej przypisują w kuluarach izby niezwykłą doniosłość. Krążyły bowiem pogłoski, że minister finansów Peret, który przed kilku dniami wysunął myśl utworzenia rządu jedności narodowej w celu przeprowadzenia uzdrowienia finansowego postanowił wczoraj podać się do dymisji Sprawą tą miała się zająć dzisiejsza Rada gabinetowa. Po posiedzeniu Rady ministrów, minister spr. wewnętrznych Durand oświadczył, że pogłoski o przesileniu lub rekonstrukcji gabinetu są pozbawione podstaw, sprawa ta podczas Rady Gabinetowej nie była wcale poruszana.

Paryż, 9. 6 PAT. Według „Petit Parisien" minister finasów Peret zaprzeczył pogłoskom o podaniu się jego do dymisji. Dzienniki podają, że Rada gabinetowa na dzisiejszem posiedzeniu zajmie się wyjaśnieniem sytuacji politycznej.

MYDŁO Loran — odznacza się silnym zapachem – jest niezrównane w jakości.

MYDŁO Miaflot — usuwa wszelkie nieczystości skórne.

MYDŁO Glicerynowe — przezroczyste, dla delikatnej cery.

MYDŁO Przemysławka — o miłym zapachu „Przemysławki“, odświeża i udelikatnia cerę.

MYDŁO Fleurs de Stamboul — mydło wyborowe, zapach o tendencji perfum wschodu.

Oryginalne tylko z firmy

Henryk Żak

FABRYKA PERFUM, KOSMETYKÓW i MYDEŁ..

„COFIM“

MIESIĘCZNIK MŁODZIEZY ZYDOWSKIEJ

podwójny numer maj-czerwiec w zwiększonej objętości o następującej treści:

1) **Pos. Dr. O. Thon:** Problem dyferencjacji w sjoniźmie;
2) **Dr. A. Tartakower:** Fałszywe drogi;
3) **Dr. I. Schwarzbart:** Pomniejszycielom sjonizmu w odpowiedzi...;
4) **Mateusz Mieses:** Płonący krzak;
5) **J. Appenszlak:** Inscenizacje „Habimy“;
6) **I. Zjazd akademików sjońskich w Polsce**
   a) Sprawozdanie;
   b) deklaracje, odezwa i rezolucje;
   c) **I. Landsiuck:** Refleksje pozjazdowe;
7) **Jelar:** Na czasie

już się ukazał.

Red. i Adm. Kraków, Stradom L. 15, efic.

Konto P. K. O. Kraków 400.669.

Cena 80 gr.

Drobne ogłoszenia

Mieszkanie składające się z dużych 2 pokoji i kuchni na I. piętrze front w Podgórzu w Rynku do odstąpienia. Zgłoszenia do Adm. N. Dz. pod „Lipiec“ lub telefon 4556.

Poszukuje się biegłej korespon. polsko-niem. w słowie i piśmie ze znajomością stenografji polsko-niem. do natychmiastowego wstąpienia. Zgłoszenia „Ofa“ Gertrudy 26.

Do plisowania, guwrowania, endlowania, mereżkowania i aplikowania przyjmuje Friedman, Starowiślna 44.

Zgubiona książeczkę wojskową Markusa Dawida Wachamana z Nowego Sącza urodz. 1897 unieważnia się.

Słuchaczka uniwersytetu, znająca się na gospodarstwie domowem i umiejąca szyć na maszynie, poszukuje kondycji w miejscu lub na wyjazd. Może przygotować do szkół średnich, udzielać lekcji francuskiego i niemieckiego lub też zająć się dziećmi. — Zgłoszenia pod „Romanistka“ do Ad. N. Dz.

OGŁOSZENIE.

Dnia 4 bm. odbyło się ciągnienie Loterji Fantowej na rzecz budowy Żyd. Domu Akademickiego w Krakowie w lokalu „Solidarności“, przy ul. Zielonej 10 w obecności notarjusza i urzędnika Kontroli Skarbowej. — Wygrane fanty są do odebrania w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki między godz. 6-8 wieczór w lokalu „Solidarności“, ul. Zielona 10, II. p.

Następujące numera losów wygrały:

58, 425, 544, 600, 619, 874, 929, 933—1011, 1061, 1063, 1076, 1951, 1978, 2130, 2175, 2178, 2661, 2678, 2688, 2900, 2939, 2968, 2977, 2978, 2989—3009, 3034, 3066, 3184, 3904, 3928, 3958—4020, 4171, 4843—5028, 5029, 5568, 5820, 5849, 5932—6042, 6070, 6119, 6173, 6583, 6651, 6674, 6842, 6865, 6907, 6911, 6943—7089, 7099, 7113, 7570, 7574, 7879, 7900, 7950—8132, 8188, 8651, 8932, 8934, 8961, 8970, 8973—9616, 9945—10051, 10183, 10676, 10931, 10967—11079, 11197, 11600, 11950—12072, 12090, 12113, 12158, 12555, 12577, 12641, 12642, 12650, 12875, 12902, 12920, 12976, 12978—13074, 13181, 13559, 13882, 13886—14050, 14086, 14809, 14883, 14903, 14906, 14915, 14946, 14976, 14980—15012, 15016, 15072, 15551, 15608, 15628, 15846, 15947, 15967—16137, 16657, 16757, 16806, 16958—17082, 17524, 17584, 17858, 17915, 17922—18172, 18555, 18716, 18928, 18932, 18938, 18955—20027, 20041, 20946, 20951, 20967, 20968, 21037, 21126, 21158, 21827, 21970—22023, 22134, 22169, 22587, 22872, 22934, 22970, 22987, 23028, 23031, 23150, 23539, 23614, 23994—24519, 24567, 24827, 24895, 24972, 24986—25087, 25574, 25665, 25672—26180, 26840, 26920, 26972, 26982—27173, 27821—28033, 28078, 28622, 28926, 28933—30079, 30544, 30602, 31939, 31953, 32070, 32128, 32154, 32527, 32688, 32816, 32833, 32870, 32882, 32892, 32897, 32914, 32944, 32996—33035, 33517, 33889, 33940, 33946, 33949, 33998—34117, 34579, 34602, 34665, 34887, 34944, 34958, 34993—35117, 35180, 35401, 35551—36024, 36807, 36928, 37030, 37653—38014, 38021, 38079, 38140, 38523—39775—40178, 40620, 40861, 40883—42043, 42083, 42519, 42654, 42878, 42889, 42929—43389, 43506, 43931, 43970—44173, 44570, 44973, 45086, 45128, 45425, 45653, 45905—46916, 46965—48053, 48061, 48076, 48623, 48904, 48920—49877.

Fanty, które do jednego miesiąca nie zostają odebrane, przepadają na rzecz budowy Żyd. Domu Akademickiego w Krakowie

JEDNORAZOWA PROBA PRZEKONA KAZDEGO O JAKOSCI

Znane z dobroci

MASŁO DESEROWE

z pasteryzowanej śmietanki z Rybnej

sprzedaje firma:

Wojciech Olszowski w Krakowie Mały Rynek

NOWO-OTWARTY MAGAZYN MOD

„MARJA“

Kraków, Stradom L. 7

poleca modele, oraz wykonuje wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące

po cenach konkurencyjnych.

KURSA HANDLOWE

pod kierownictwem:

Ig. Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42

nauczają zamiejscowych przez korespondencję:

KURS I. Buchalterja (księgowość) pojedyncza, podwójna (włoska), ameryk. bankowa, rolnicza i fabryczne.

KURS II. Rachunkowość handlowa, korespondencja handlowa polska, nauka handlu, prawo handlowe i wekslowe.

KURS III. Stenografja polska, niemiecka, handlowa oraz parlamentarna.

OPŁATĘ UISZCZA SIĘ RATAMI.

Po ukończeniu świadectwo. Bezpłatne pośrednictwo pracy. Prospekty na żądanie wysyła Sekretarjat Kursów **DARMO.**

KILIMY-DYWANY

o artystycznych wzorach swojskich i wschodnich, gotowe i na zamówienie poleca wytwórnia

„Kobierzec“ Kraków, Podwale 3.

Za skromnem wynagrodzeniem poszukuje zajęcia buchalter-bilansista, rutynowana poważna siła z wieloletnią praktyką handlową i bankową. Zgłoszenia pod „Zaufany“ do Adm. N. Dziennika

Pracownia krawiecka JAKÓBA LAKSA w Krakowie ul. DIETLA 57 w podwórzu wykonuje mundurki studenckie i ubrania chłopięce po cenach przystępnych Uwaga na adres!

WSZECHŚWIATOWO ZNANY

krem CAZIMI

METAMORPHOSA



JEDYNIE UZNANY PRZEZ KOBIETY CAŁEGO ŚWIATA

NIEZAPRZECZENIE RADYKALNIE USUWA PIEGI, WĄGRY, PLAMY, OGORZELIZNĘ, ZMARSZCZKI I INNE BRAKI CERY.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH PERFUMERJACH, APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH.

Pośrednictwo kupna i sprzedaży nieruchomości

„BON“

Bank Odbudowy Nieruchomości, Spółdz. z ogr. odp. w Krakowie

ul. św. Tomasza 9, II. p. Tel. 395 i 4577

finansuje kupno i sprzedaż, przyjmuje administrację realności, udziela zaliczek na czynsz.

ŻĄDAJCIE OFERT NA:

POWIELACZE marki D. GESTETNER, Ltd. London

Amerykańskie Maszyny do pisania **„ROYAL“** i małe **„CORONA“** także z pismem hebrajskiem polecamy również

największe w Krakowie **BIURO POWIELANIA**

pism i rysunków, a to ilustrowanych cenników, statutów, okólników, skryptów, rastrów, nut itd

ADAM DYGAT Kraków, Podwale 7. Tel. 1504

W niedzielę, dnia 13 czerwca 1926 r.

odbędzie się

w sali Nr. 66 gmachu Coll. Novum o 2½ popoł.

II. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“ w Krakowie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie ustępującego Wydziału:
   a) Sprawozdanie kasowe;
   b) Sprawozdanie generalne;
3) Zmiana statutu;
4) Upoważnienie Wydziału do pozbycia nieruchomości
5) Wybór nowego Wydziału;
6) Wnioski i interpelacje.

Wstęp za okazaniem ważnej legitymacji członkowskiej

W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o godzinę później bez względu na ilość obecnych.

ZA WYDZIAŁ:

Leonard Heilpern sekretarz. **Mgr. Jakób Lewkowicz** prezes.

TRENCZYNSKIE — CIEPLICE

(Słowacja).

Bezpośrednie połączenia kurjerskie ze wszystkiemi zagran. linjami kolejowemi. Wskazania lecznicze: **reumatyzm, gościec, newralgia i ischias.** Idealne sezony kąpielowe wiosenne, urządzone z najwyższym komfortem, hotele i wille, przepiękna zalesiona górska okolica.

Prospekty i wszelkie informacje przesyła bezpłatnie

p. **Juljusz Szperling w Krakowie** ul. Krzywa L. 3, parter.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.